

Cios dla gaullistowskiej taktyki

Zaostrzenie sytuacji strajkowej we Francji

Trwający już 25 dzień strajk górników francuskich wszedł w krytyczną fazę po załamaniu się niedzielnych rokowań z rządem.

W obecnym punkcie szczytowego napięcia pisze paryski korespondent PAP red. Jan Gerhard — warto przypomnieć przebieg konfliktu. 1 marca górniczy ogłosił strajk. Prezydent de Gaulle zareagował natychmiast wydając 2 marca dekret mobilizacyjny. Górnicy nie zastosowali się do dekretu, a rząd zmuszony został do odwrotu. Dla ratowania pozorów powołano do życia „Komitet medrców”, który miał „zbadać sytuację i wydać orzeczenie”.

Komitet przedstawił w piątek 22 marca swe wnioski stwierdzając, że płace górników są o 8 procent niższe niż być powinny, aczkolwiek strajkujący wykazywali konieczność podwyżki o 11 proc. Co czyni rząd? Rozkłada te 8 proc. na następujące raty:

- 0,77 proc. począwszy od 1 stycznia 1963 r.
- 3,50 proc. od 1 kwietnia 1963 r.
- 0,75 proc. w następnych miesiącach.
- 3 proc. w ciągu 1964 roku.

W ten sposób niezbędna dla górników podwyżka sprowadzona została do karykaturalnej namiastki. Wymienione rozłożenie na raty wskazuje jak w istocie wygląda ta „podwyżka”.

Jakby jednak tego jeszcze nie wystarczyło, dyrekcja kopalń odmawia wszelkiej dyskusji nad drugim postulatem górników, tj. sprawą skrócenia czasu pracy.

Strajk trwa. Załamały się jednak nie tylko rokowania. Cios otrzymała także cała gaullistowska taktyka. Pałac Elizejski sądził, że zdola swym manewrem zmystyfikowanej „podwyżki” załamać popularny w kraju strajk górników, aby móc następnie, zgodnie z zasadą dzielenia sił przeciwnika, rozprawić się z innymi strajkującymi.

Licealiści — zwycięzcy konkursu ZMS w XX-lecie ZWM

Komitet Wojewódzki ZMS w Poznaniu zorganizował 24 bm. interesującą sesję popularno-naukową młodzieży szkół średnich na temat XX rocznicy powstania ZWM.

Za referaty (dzieła szkolnych zespołów autorskich) przyznano szereg nagród. Pierwszą — otrzymali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Sompólnie (pow. Koło), którzy wzamian za swoją pracę złożyli wizytę b. działaczowi ZWM w Wielkopolsce — zastępcy dowódcy Marynarki Wojennej, komandorowi Grzeń-Romanowskiemu. Dwie równorzędne drugie nagrody przyznano zespołom autorskim z liceów pedagogicznych w Rogoźnie i Wągrowcu. Nagrody te polegają na udziale w obozach szkoleniowo-wypoczynkowych ZMS. Pozostali uczestnicy sesji otrzymali wyróżnienia i dyplomy.

Należy dodać, że na sesję nadesłały referaty zespoły autorskie z 25 szkół Poznania i Wielkopolski. 8 proc. tych prac zostało dopuszczonych do sesji. (jp)

Nowe kopalnie

Rybnicki Okręg Węglowy — nowe nasze zagłębie górnicze, bogate w zasoby cennego węgla koksującego, stanowi obecnie teren realizacji wielkich inwestycji górniczych. Po uruchomieniu 3 kopalń: „Imajna”, „Szczegółowice” i „Jastrzębie”, które są w dalszym ciągu rozbudowywane, w różnym stadium budowy znajdują się następne zakłady: „Moszczenica”, „Zofiówka” oraz „Borynia”.

W tym roku i w następnym wchodzi tu do realizacji nowe kopalnie, a wśród nich największa w polskim górnictwie — „Pniówek” (20 tys. ton węgla na dobę). Zastwierdzony został także projekt koncepcyjny następnej kopalni Rybnickiego Okręgu Węglowego — „Czyżów” (6 tys. ton na dobę). Już w tym roku rozpocznie się prace przygotowawcze. W obu kopalniach zastosowane zostaną najnowsze osiągnięcia techniki górniczej.

Posunięcie to skończyło się fiaskiem. Władze znów nie doceniły sytuacji. Druzgocąca klęska jaką poniósł w niedzielę 24 bm. w uzupełniających wyborach do rad generalnych w departamencie Orne przywódca UNR i były minister Louis Terrenoire, jest znanym wyrazem nastrojów panujących we Francji.

Oświadczenia wszystkich central związkowych z CGT na czele wzywają do dalszej walki, a społeczeństwo do solidarności z górnikami. W północnej Francji, fabryki nie otrzymują już gazu. Przewidziane jest racjonowanie gazu w Paryżu.

„Nawet, gdy się ten strajk zakończy, prawdziwe trudności dopiero się zaczynają” — pisze organ finansjery francuskiej „Les Echos” i dodaje: „nie ma już, jak dawniej, po jednej stronie barykady proletariatu, po drugiej klasa posiadających. Społeczeństwo popiera górników. Warstwy średnie przylączyły się do nich. Wylan. a się konieczność głębokiej reformy problemów społecznych”.

Robotnicy i urzędnicy państwowego kombinatu petrochemicznego Akwitania postanowili na zorganizowanym w poniedziałek w Lacq zebraniu kontynuować strajk aż do zwycięstwa. (PAP)

Z Rygi do „Wiepofamy”

Antoni Czarnomorski, repatriant ze Związku Radzieckiego, znany jest w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu jako łokarz o dużym zasobie wiedzy technicznej. Egzamin czeladniczy zdał w Rydze, mistrzowski — w Poznaniu, a obecnie — podobnie jak wielu innych pracowników — uczęszcza do wieczorowego Technikum Zakładowego. Uczy się z zapałem bo w budowa maszyn. Po ukończeniu Technikum zamierza pracować w biurze konstrukcyjnym. Fot. — K. Przychodzki



Projekt Federacji Arabskiej

„Jedno suwerenne państwo z lokalną autonomią”

Syryjska Rada Ministrów zatwierdziła projekt w sprawie federacji między ZRA, Irakiem i Syrią. Projekt ten będzie rozpatrywany w Kairze podczas kolejnego spotkania delegacji trzech krajów.

Jego treść nie jest znana. Syryjski minister informacji Atasi oświadczył jedynie, że chodzi o utworzenie „jednego suwerennego państwa”, przy czym trzy partnerzy zachowaliby „lokalną autonomię”.

Również w Bagdadzie Komitet Rządowy opracował iracki plan unii federalnej zainteresowanych krajów.

W Kairze ogłoszono komunikat o plenarnym posiedzeniu rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Komunikat podaje, że dyskusja dotyczyła w szczególności podstaw państwa federalnego trzech krajów według zasad przyjętych we wspólnym porozumieniu podczas rozmów, jakie odbyły się w zeszłym tygodniu.

Duże zainteresowanie budzi pobyt w Kairze oficjalnej delegacji algierskiej, w skład której wchodzi m. in. ministrowie obrony i spraw zagranicznych.

Według oświadczenia jednego z członków delegacji Tahera, niedzielne spotkanie z prezydentem Nasserem — było „spotkaniem ludzi dążących do tych samych celów”. Celem rozmów jest rozwinięcie współpracy między ZRA i Algierią we wszystkich dziedzinach.

WIELKOPOLSKI

Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB wtorek, 26 marca 1963 Nr 72 [5951]

670 mln. zł na inwestycje w przemyśle maszyn rolniczych

Ostatnio zapadły decyzje, znacznie zwiększające — w porównaniu z pierwszymi propozycjami — tegoroczne nakłady inwestycyjne w przemyśle maszyn rolniczych.

Zjednoczenie Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych otrzymało na tegoroczne inwestycje ok. 670 mln. zł, nie licząc wydatków, jakie pociągnie za sobą produkcja sprzętu do wapnowania gleb.

Większą część tych funduszy pochłonie rozbudowa przemysłu ciągnikowego, zwłaszcza zakładów mechanicznych w Ursusie.

Warto nadmienić, że inwestycje tegoroczne i w następnych latach, umożliwią „Ursusowi” rozpoczęcie od 1965 roku produkcji cięższych traktorów typu „Zetor-40-11” i stopniowe przekazywanie pro-

dukcyj części i elementów do posiadanych już przez rolnictwo ciągników „C-325”. Zakładom Mechanicznym w Gorzowie, gdzie już w br. zostanie w związku z tym wybudowana odlewnia.

Znaczne nakłady przeznaczono na rozbudowę fabryk w Inowrocławiu, Rogoźnie i Jaworze, produkujących urządzenia suszarnicze. Nowoczesny zakład zostanie uruchomiony już niedługo w Inowrocławiu.

Nastąpi także dalsza rozbudowa Fabryki Maszyn Zniwnych w Płocku, która zwiększy produkcję kombajnów zbożowych z 800 szt. w br. do 3 tys. w 1965 r., przy ścisłej kooperacji z fabrykami w Poznaniu i Dobrym Mieście. Produkcja kosiarek zostanie przekazana z fabryki płockiej do poznańskiej, a pras do słomy — zakładom w Kunowie Świętokrzyskim. (PAP)

1,4 mld. targowej „superaty”

Ostateczny bilans

Niewiele pomylił się w naszych niedzielnych przewidyaniach co do wyników Targów Wiosennych. Ogółem dokonano tu 41 tysięcy transakcji, w tym 22,6 tys. z odbiorcami detalicznymi, na ogólną sumę 19,6 mld. zł. Nieścisłe okazały się natomiast dane o ofercie targowej. Obliczenia wartości towarów (20,5 mld. zł), prezentowanych na Wiosnie-63 były nieco prowizoryczne. W rzeczywistości oferta ta wynosiła ponad 21 mld. zł. Tak więc część wystawców wyjechała z Poznania z 1,4 mld. zł nie sprzedanej produkcji.

Co to za wystawcy, co to za towary?

„Superata” przemysłu lekkiego wynosi 230 mln. zł. Są to nie zakontraktowane ubrania męskie z elany i kostiumy damskie, grube pończochy stylonowe i krawaty (brak zbyt na te ostatnie był zasłuchaniem dla producentów). Przemysł terenowy został z towarami wartości 200 mln. zł, głównie artykułami typu zapożyczeniowego i częściami motoryzacyjnymi. Spółdzielczość pracy nie sprzedała zabawek, szcetek, wyrobów chemicznych i mineralnych, wartości 350 mln. zł. Rzemiosło wraca z bagażem 300 mln. zł, wioząc z powrotem sprzęt motoryzacyjny, galanterię itp. Częściowo jest to wynik dublowania produkcji przemysłu kluczowego, częściowo... formalne trudności sprzedaży i nadmierne ostrożność handlu. Wszystko sprzedały zakłady „Spolem”, spółdzielczość inwalidzka, pozostali — wracają do domu z nie zakontraktowaną produkcją wartości 250—300 mln. zł.

Z przeprowadzonych po raz pierwszy obliczeń wynika, że pokazano na Targach 64,2 tys. eksponatów, z czego tylko około 4 tys. stanowiły prototypy, nie przeznaczone jeszcze do sprzedaży. Powinny one być wyodrębnione w ekspozycji, niestety, uczyniła to tylko część wystawców. Reszta, to konkretna propozycja zakupu przez handel.

XI Targi Krajowe różniły się nieco od poprzednich imprez. Nic tu prawie nie było na pokaz, po raz pierwszy widać było, co się rzeczywiście proponuje na rynek. Poprawiła się jakość produkcji, polepszyło wzornictwo, zwłaszcza w drobnej wytwórczości, wiele robów było lepiej dostosowanych do aktualnych potrzeb odbiorcy. Zwiększył również swą aktywność handel wewnętrzny i zagraniczny. Najwięcej detaliści i hurtownicy było już w Poznaniu dzień przed Targami (spowodowało to zresztą poważne kłopoty zakwaterowania). Handel zagraniczny wybrał ogółem 1260 artykułów do produkcji eksportowej.

Pracowita niedziela górników i kolejarzy Zagłębia Konińskiego

Załogi kopalń odkrywkowych „Pątnów” i „Gosławice” wydobły w czasie ubiegłej niedzieli, przy pomocy wielkich koparek krocących i przetransportowały do pobliskiej elektrowni „Konin” blisko dziewięć 50-wagonowych pociągów brunatnego paliwa. Taką „porcję” 10 tys. ton węgla „zjadły” olbrzymie, wysokopiętne kotły konińskiej siłowni. W niedzielę przeprowadzono także w kopalni „Konin” przegląd i konserwację maszyn i urządzeń brykietowni oraz miejscowej sortowni. Wykorzystano ponadto ten dzień dla dokonania okresowego remontu jednej koparki węglowej. W ruchu były również koparki tzw. nadkładowe. Jak poinformował nas dyżurny nadsztygar odkrywki „Gosławice”, — ob. inż. Wojciechowski, tego dnia zdjęto sporo nadkładu ziemnego. (em)

Prezydent Meksyku przybył do Francji

Prezydent Meksyku Lopez Mateos przybył 25 bm. do Francji. Po dwudniowych rozmowach w Paryżu, w toku których mają być, według informacji ze źródeł oficjalnych, poruszone sprawy ekonomiczne interesujące oba kraje, prezydent Meksyku uda się w dalszą podróż do Belgradu.

Będzie to drugi etap jego 17-dniowej podróży, w czasie której odwiedzi także Polskę, Holandię i NRF. (PAP)

Kulminacyjna fala minęła Poznań

Wczoraj, w godzinach porannych, przy poziomie 60 cm powyżej stanu alarmowego, minęła Poznań kulminacyjna fala powodzi. Według informacji Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego, nie zanotowano w samym mieście żadnych poważniejszych szkód. Złodzenie Warty utrzymuje się, jak dotychczas, tylko na górnym odcinku do ujścia Prosnę. Poniżej rzeka wolna jest od lodu. Drobne przemienienie kry lodowej obserwowano na odcinku Sieradz—Uniejów i w rejonie Pyzdr. W związku z poprawą sytuacji WKPP odwołał stan alarmowy dla powiatu Turek.

Na Warcie stany alarmowe utrzymywały się wczoraj w następujących miejscowościach: Koło — 12 cm powyżej poziomu alarmowego, Nowa wieś — 26 cm, Srem — 23 cm. Poznań — 60 cm, Międzybóże — 2 cm.

Wobec złagodzenia stanu zagrożenia powodziowego i lodowego na Warcie, Prośnie i No teci, część pododdziałów wojsk inżynierskich, wyznaczonych do rozbijania zatorów lodowych, została wycofana. (s)

XX sesja RN m. Poznania

Dzisiaj o godz. 10 rozpoczyna się XX Sesja Rady Narodowej m. Poznania. Tematem obrad jest jeden punkt: Problemy sportu, wychowania fizycznego, turystyki i wypoczynku w mieście Poznaniu”.

Krótko

Depesze z Polski

W związku z Międzynarodową Konferencją na Rzecz Amnestii i Przywrócenia Praw Człowieka w Grecji, która obradowała w Paryżu, depesze z wyrazami solidarności przesłał do Prezydium Konferencji w imieniu własnym i polskiego ruchu pokoju przewodniczący OKP prof. Stanisław Kulczyński.

Depesze wyrażające poparcie dla Konferencji przesłał także i sekretarz KC ZMS Marian Renke i przewodniczący ZG ZMW Józef Teichma oraz Centralna Rada Zw. Zawodowych.

R. Malinowski w Indonezji

W poniedziałek przybył do Djakarty na zaproszenie prezydenta Sukarno minister obrony Związku Radzieckiego, marszałek R. J. Malinowski.

Przeznaczanie Jeniseju

Jak podała Agencja TASS, w poniedziałek rano rozpoczęło się przeznaczanie koryta największej rzeki syberyjskiej Jeniseju, w miejscu, gdzie powstanie gigantyczna elektrownia wodna.

Narada ministrów

W Baden Baden (NRF) rozpoczęła się wczoraj dwudniowa narada ministrów finansów sześciu krajów Wspólnego Rynku. Oczekuje się, iż przedstawiciel Francji zaproponuje przedyskutowanie sprawy zahamowania inwestycji amerykańskich w krajach EWG.

Von Brentano powrócił...

W poniedziałek powrócił do Bonn po 5-dniowym pobycie w Waszyngtonie przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU von Brentano. Oświadczył on na lotnisku dziennikarzom, że spotkał się z „zadziwiającą wielką” gotowością Amerykanów do rozwiązania wspólnoty atlantyckiej oraz że oczekują oni od Niemców całkowitego „uświadomienia sobie” znaczenia NATO i kontynuowania drogi prowadzącej do „większej i zjednoczonej Europy”.

Plenum WK ZSL

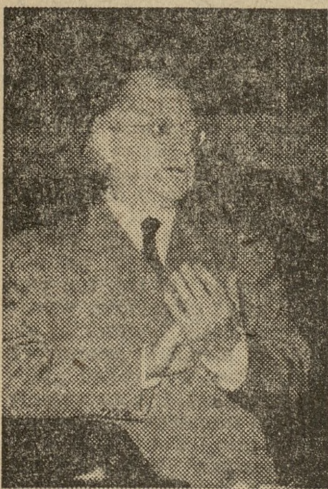
Temat: rozwój kulturalny wsi wielkopolskiej

Dzisiaj rozpoczynają się dwudniowe obrady Plenum WK ZSL nad rozwojem kulturalnym wsi wielkopolskiej. Naczelny Komitet ZSL reprezentuje przewodniczący sejmowej komisji kultury — poseł Sylwester Leczykiewicz. Przewidziany jest także udział przedstawicieli Ministerstwa Kultury. (p)

Kolejny meldunek o locie „Marsa-1”

W okresie od 17 do 25 marca br. nawiązano ponownie łączność radiową ze stacją międzyplanetarną „Mars-1”. W chwili odbierania sygnałów stacja znajdowała się w odległości 106 milionów 276 tysięcy kilometrów. (PAP)

70 rocznica urodzin
Palmiro
Togliatti'ego



Palmiro Togliatti, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, jeden z wybitnych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego obchodzi dzisiaj 70 rocznicę urodzin.

Dwie rezolucje Prezydium OKP

Jak już podawaliśmy obrażające w dniu 22 bm. w Warszawie rozszerzone Prezydium OKP uchwaliło dwie rezolucje: w sprawie uchwały Prezydium Światowej Rady Pokoju oraz w sprawie wydarzeń w Iraku.

W pierwszym z dokumentów polski ruch pokójowy wyraził poparcie dla uchwały podjętej na posiedzeniu rozszerzonego Prezydium Światowej Rady Pokoju, które odbyło się w marcu br. w Malmö (Szwecja). Rezolucja stwierdza m. in. iż plany utworzenia tzw. wielopartyjowej siły nuklearnej zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu Europy, gdyż torują drogę polityce niemieckiej do uzyskania broni termojądrowej.

W rezolucji poświęconej wydarzeniom w Iraku czytamy: „rozszerzone Prezydium OKP w pełni solidaryzuje się z protestem Światowej Rady Pokoju przeciwko trwającemu nadal krwawemu represjom w Iraku. Przyszłość narodu Bliskiego Wschodu jest nierozdzielnie związana z walką o prawdziwą suwerenność, o postęp i pokój”. (PAP)

Trudności z prokuratorem w NRF

W piątek zachodniemiecki Bundsrat (druga izba parlamentu) zdjął z porządku dziennego obrad sprawę zatwierdzenia nominacji sędziego federalnego Martina na stanowisko prokuratora generalnego NRF. Mimo, że powódów anulowania tego punktu porządku dziennego Bundsratu nie ogłoszono, w boiskach kołach politycznych koczują się do licznych protestów zachodniemieckich organizacji żydowskich przeciw kandydaturze Martina, który w okresie hitlerowskim był sędzią wysokiej instancji sądowej Trzeciej Rzeszy. (PAP)

60-lecie urodzin I. Newerly'ego

23 bm. obchodził 60-lecie urodzin jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich Igor Newerly. Jego książki osiągnęły nakład 1.200.000 egzemplarzy.

Zimna wojna między USA a Brazylią

W najbliższy czwartek rozpoczyna się w Rio de Janeiro „Kongres Solidarności Kontynentu Ameryki Łacińskiej”. Kilka dni temu prezydent Brazylii, Goulart, poprosił organizatorów Kongresu o podanie mu imiennej listy gości, zaproszonych z Europy, Afryki i Azji, w celu polecenia placówkom brazylijskim natychmiastowego wydania wiz zainteresowanym.

Takie stanowisko położyło kres spekulacjom prasy północnoamerykańskiej, jakoby Goulart był przeciwny zwołaniu Kongresu. Natomiast, przeciwny jest Waszyngton, co spowodowało kolejne, chyba najostrejsze z dotychczasowych, spięć w stosunkach Stanów Zjednoczonych z Brazylią. Rokowania finansowe między tymi państwami, niemal już sfinalizowane, zostały nagle zerwane przez stronę amerykańską.

Wzmogło to do ostateczności i tak dotychczasowe wysokie oburzenie Brazylijczyków spowodowane niedawnym incydentem dyplomatycznym, kiedy to Departament Stanu USA ogłosił oświadczenie, jakoby rząd brazylijski, a także tamtejsza Partia Pracy (której moralnym przywódcą jest Goulart) były „prześlanięte komunistami”. To niesłychane (i niebezpieczne dla zainteresowanych) oświadczenie oparto na tajnym raporcie ambasadora USA w Brasili, Gordona, odczytanym w jednej z podkomisji amerykańskiej Izby Reprezentantów.

Brazylia zareagowała z godnością, polecając za-

Spółeczeństwo zapoznaje się z nowymi przepisami drogowymi

1 kwietnia br. wchodzi w życie nowe przepisy ruchu drogowego zwane popularnie Kodeksem Drogowym. Jak informuje szef Inspektoratu Ruchu Drogowego KG MO płk Henryk Gałęcki w zakresie nowych przepisów została przeszkolona cała milicja.

Główna cecha Nowego Kodeksu Drogowego to jego powszechność — dotyczy on bowiem wszystkich użytkowników dróg, a nie tylko kierowców. Akcja zapoznawania społeczeństwa z nowymi przepisami będzie się więc odbywać przez cały bieżący rok.

Depesza Russella do prezydenta Brazylii

W związku z planem zorganizowania w Brazylii Kongresu Solidarności Ludności Ameryki Łacińskiej z Kubą znany filozof brytyjski i działacz ruchu pokójowego, Bertrand Russell, wystosował depeszę do prezydenta Brazylii, Goularta.

Aprobując zwołanie Kongresu, Russell pisze m. in.: „próba wywarcia na Kubę nacisku za posunięcia wewnętrzne, które nie podobają się innym państwom, stanowi jawny przejaw imperializmu. Mam nadzieję, że zezwoli pan na zorganizowanie Kongresu i udzieli wiz wszystkim, którzy zechcą wziąć w nim udział”.

Dni Oświaty Książki i Prasy — w plakacie

Jury ogłosiło ostatnio wyniki, rozpisane przez Wydział Kultury WRN i Okręgowy Zarząd ZPAP, konkursu na plakat, związany tematycznie z Dniami Oświaty, Książki i Prasy.

I nagrodę w wysokości 3000 zł, otrzymała Ewa Pruska, II (2000 zł) — Zbigniew Kaja, III (1500 zł) — Jerzy Rybarczyk, zaś IV (1000 zł) — Rajmund Hałas. (w)

Egzamin zespołów amatorskich

W dn. 24—25 bm. w sali Teatru Nowego odbył się przegląd amatorskich zespołów estradowych miasta Poznania, zorganizowany przez Wydział Kultury PRN. Celem przeglądu było ukazanie dotychczasowego dorobku ruchu amatorskiego, co połączone zostało z weryfikacją i oceną poszczególnych zespołów.

W niedzielę w szalenie wypełnionej sali wystąpiło 13 zespołów, w sumie około 100 osób. W poniedziałek przez estradę przewinęło się dalszych 20 zespołów, reprezentujących zakłady pracy, organizacje młodzieżowe, wojsko i ruch amatorski poszczególnych dzielnic miasta.

Jury w składzie: Witafis Do rożała, Stanisław Kamiński, Ludwik Kwaśnik, Alfred Laboga, Zygmunt Machlik, Henryk Olszewski i Jerzy Tuszyński — ogłosił w najbliższy czwartek wyniki przeglądu. Przewiduje się również zorganizowanie koncertu laureatów połączonego z rozdaniem nagród dla najlepszych zespołów. (ob)

Szkolenie jest opóźnione głównie z powodu niedostatecznej ilości publikacji zawierających nowe przepisy. Dotychczas ukazały się one drukiem w Dzienniku Ustaw oraz w „Kodeksie Drogowym”, wydany w nakładzie 50 tys. egz. Nie jest to wiele, jeśli uwzględnić, że w Polsce istnieje ok. 1,5 mln. pojazdów mechanicznych, a ok. 2,5 mln. osób posiada prawa jazdy. Dalej nakłady „Kodeksu” i inne publikacje są w przygotowaniu.

Funkcjonariusze MO otrzymali zalecenia, by w pierwszym okresie po wejściu w życie nowych przepisów kładli nacisk na ich wyjaśnianie. Milicja będzie karać w zasadzie tylko w wypadkach złosliwego łamania przepisów, lub w razie zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Podstawowym dążeniem nowych przepisów jest zapewnienie płynności i bezpieczeństwa ruchu. M. in. ten, kto rusza z parkingu, wyjeżdża z bramy na ulicę lub z polnej drogi na szosę, musi dać pierwszeństwo tym, którzy już znajdują się w ruchu — nie wystarczy samo wyrzucenie kierunkowskazu. Dotychczas wymuszanie pierwszeństwa przez jazdę było przyczyną ok. 11 proc. wszystkich wypadków drogowych.

Po raz pierwszy w Polsce wprowadza się szczegółowe zasady ruchu pieszego. W miastach — piesi powinni przekręcać jezdnię na skrzyżowaniach i w miejscach oznako-

wanych „zebra” lub pasami. Zarówno piesi, jak i kierowcy winni zachować na przejściach należytą ostrożność; kierowca zbliżając się do przejścia winien zmniejszyć szybkość, a w razie potrzeby zatrzymać się. Ulicę o dużym ruchu pieszym najlepiej przekraczać w kilkuosobowej grupie; nie należy wchodzić na jezdnię gdy samochód jest już blisko. (PAP)

Spadek wartości funta szterlinga

W związku z podwyżką opłat pocztowych „Daily Herald” przypomina, że jednym z głównych hasel wyborczych konserwatystów w roku 1959 było zapewnienie stałego poziomu kosztów utrzymania, po czym stwierdza, iż „jeśli przyjmie się wartość funta jako 20 szylingów, wówczas gdy konserwatyści objęli władzę w roku 1951, to spadła ona do 15 szylingów 11 pensów w roku 1959. Obecnie wartość ta spadła do 13 szylingów 11 pensów i spada dalej. Wyższe komorne, wyższe podatki komunalne, droższe bilety za przejazd, droższa elektryczność, można do tego dodać jeszcze wiele innych pozycji”. (PAP)

Zginęły akta o zbrodniach Skorzenny'ego

Z sądu krajowego w Duesseldorfie zginęły akta sądowe zawierające materiały obciążające Otto Skorzenny'ego, byłego wyższego oficera SS. Materiały te miały być przekazane władzom wojennym w Ludwigsburgu, gdzie winie siona została skarga przeciwko Skorzenny'emu o morderstwo.

Mimo, iż Skorzenny poszukiwany jest za zbrodnie wojenne przez CSRS i Austrię porusza się on swobodnie w Niemczech zachodnich. Skorzenny mieszka w Hiszpanii, jednakże kilkakrotnie już bawił w NRF. (PAP)

Na wiosnę musimy czekać jeszcze do 15 kwietnia

Pierwsze dni wiosny przyniosły... śnieżyce na Dolnym Śląsku i w centrum kraju, nocne spadki temperatury do minus 8—10 st. i przenikliwe wiatry w dzień. Obecnie sytuacja zmienia się na lepsze — wiatry wykręciły na zachodnie i południowo — zachodnie, wyż nad południowo — zachodnią Europą zapowiada napływ znacznie cieplejszego powietrza.

Termometry w Niemczech wskazywały w poniedziałek do plus 10—13 stopni, u nas na zachodzie do plus 6—8 stopni. Wszystkie komunikaty meteo zgodnie zapowiadają, że najbliższe dni będą prawie wiosenne.

U nas w kraju temperatury wahać się będą od ok. plus 10 stopni na zachodzie, do plus 6—8 w centrum Polski i do ok. plus 3—5 stopni na południu. W nocy początkowo tylko na południowym — wschodzie silne przymrozki, stopniowo zanikające. Zachmurzenie będzie okresami duże i niewielkie opady, okresami słonecznie. Silne wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Sofia Loren i Carlo Ponti nie byli małżeństwem

Trybunał karny w Rzymie odroczył proces przeciwko Sofii Loren i Carlo Pontiemu o bigamię. Do akt sprawy dołączono zaświadczenie urzędu stanu cywilnego w Ciudad Juarez (Meksyk — tam zawarto ślub) o tym, że z powodu uchybień formalnych małżeństwo Loren z Pontim nigdy nie było ważne... (ob)

wieść rokowania finansowe w Waszyngtonie. Nie chcąc jednak zaostrzać sytuacji prezydent Goulart polecił po paru dniach wznowić rozmowy. Był to więc widomy gest pojednawczy. Jednakże w pewnych kołach waszyngtońskich postanowiono za wszelką cenę kontynuować akcję brutalnego nacisku na Brazylię. Uderzono przy tym w jej czuły punkt, jakim są obecne trudności finansowe.

Szantaż amerykański, obecny jak i poprzednie, ma dwa podłoża: konsekwentne utrzymywanie przez Brazylię stosunków z Kubą oraz zdecydowanie Brazylii, potwierdzone niedawną wypowiedzią Goularta, prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej.

„Kongres Solidarności Kontynentalnej” w Rio de Janeiro niewątpliwie zainicjuje sympatie Ameryki Łacińskiej wobec nowej Kuby. Automatycznie przeto zagłuszy antykubańskie postanowienia zesłotogodniowej konferencji w San Jose, w której uczestniczyli Kennedy i 6 prezydentów miniaturowych republik Ameryki Środkowej. Tym samym zaś rozpływa się efekt (jeśli w ogóle był) propagandowy „deklaracji z San Jose”.

Zaś „New York Herald Tribune” uderzył na alarm, zamieszczając ostatnio na I stronie wielki tytuł: „Brazylia może pójść na lewo!”.

Czyżby dziennik nowojorski był obdarzony trafną intuicją?

ANTONI PAWLKIEWICZ

Wiosna piłkarska w całej pełni

Poprawia się forma drużyn. Wzrasta zainteresowanie. Mimo zima na dziesiątki tysięcy widzów wyległy na stadiony. Świadkami spotkań ekstraklasy było ponad 80 tysięcy widzów, niewiele mniej było ich na meczach drugoligowców.

PRZESZLI DO NATARCIA

Jedną z największych sensacji w rozgrywkach I-ligowców zgotował poznański Lech. Pokonał wicemistrza Polski Górnika Zabrze 2:1 (2:0). W dwóch meczach drugiej serii wiosennej rundy rozgrywek kolejarze zdobyli trzy punkty. Oby tak dalej.

Mecz z Górnikiem lechici rozpoczęli zaskakująco. Po 15 min. gospodarze prowadzili 2:0, zdobywając bramki przez Maciejaka i Szczepankiewicza. Taki wynik utrzymał się do zmiany stron. Druga połowa rozpoczęła się nie najlepiej, gdyż jeden z pierwszych ataków gości przyniósł im bramkę zdobytą przez Musiałka. Lechici byli jednak bardzo czujni. Wzmocnieni na defensywie przez Kaczmarka, unicestwiali wszelkie zamiary świętych napastników przeciwnika, nie dopuszczając ich do oddania niebezpiecznych strzałów. Ku wielkiej radości ponad 16 tys. widzów mecz przyniósł poznanianom dwa niezwykle cenne punkty.

Pozostałe wyniki I ligi: Gwardia — Arkonia 3:1, Odra — Lechia 1:0, Pogoń — Legia 1:1, Ruch — ŁKS 4:0, Stal — Wisła 2:1, Zagłębie — Polonia 3:1.

W drugiej lidze Szombierki po zwycięstwie nad Stalą Mielec 2:0 mają sześć punktów przewagi nad Unią Racibórz.

W III LIDZE BEZ NIESPODZIANEK

Trzecioligowcy mieli w niedzielę lepiej nastawione celowniki. W 8 meczach padły 33 bramki. Naj-

Niedziela sportowa w kraju

Międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów Polska — Japonia wygrali nasi ciężarowcy 5:2.

Tytuły mistrzów Polski w tenisie stołowym zdobyli: Noworyta (AZS Kraków), Grzanka (Start Pabianice); w grze podwójnej kobiet Noworyta — Calińska, podwójnej mężczyzn — Caliński — Kusiński, w grze mieszanej Calińska — Kusiński.

„Puchar Karkonoszy” zdobyła drużyna narciarska Wisły — Gwardii Zakopane przed Slavią Praha i Startem Zakopane.

Po ostatniej kolejce spotkań w I lidze siatkówki mężczyzn najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego są siatkarze AZS — AWF wyprowadzający o 1 punkt Legię. Mistrzostwo Polski kobiet zdobyła definitywnie drużyna AZS AWF.

i za granicą

Walery Brumel uzyskał na wszechzwiązkowych zawodach lekkoatletycznych w Leningradzie następujące wyniki w sześcioboju: 100 m — 10,8; w dal — 7,27; w pchnięciu kulą — 14,93; 110 m ppł. — 16,2; wżwż — 2,20 oraz tyczka — 3,90.

Amerikanin John Pennel ustanowił nowy rekord świata w skoku o tyczce na otwartym stadionie — 4,95.

Loty narciarskie w Planicy wygrał zawodnik NRD — Bocheloh przed swymi rodakami: Klemm, Kueth i Recknagel. Polak Przybyła zajął szóste miejsce.

Międzynarodowy bieg przełajowy w włoskiej miejscowości Legnano wygrał Francuz Michel Jazy przed Anglikiem Turnerem.

Norweg Engan wygrał między narodowy konkurs skoków w Oslo. Polak Wala uplasował się na szóstym miejscu.

Holendrzy uzyskali prawo startu na mistrzostwach Europy we Wrocławiu, zwyciężając w spotkaniu kwalifikacyjnym koszykarzy Anglii 97:35 (51:9).

Kłopotliwa sytuacja koszykarek Olimpij

Kolejna runda spotkań o mistrzostwo I ligi koszykówek kobiet przyniosła dużą niespodziankę w postaci zwycięstwa Lecha nad mrocznym kandydatem do tytułu Mistrza Polski na rok 1963 Wisłą Kraków. Kolejarki zagrały bardzo dobry mecz, prezentując świetną dyspozycję strzałową. Gorzej natomiast powiodło się drugiemu przedstawicielowi Poznania w ekstraklasie Olimpij, która uległa na własnym terenie wrocławskiej Słesie. Sytuacja poznanianek nieco się skomplikowała.

A oto szczegółowe rezultaty ostatniej niedzieli:

Lech — Wisła 60:49, Olimpia — Słesza 48:49, Polonia — Gwardia 48:51, AZS Wr. — Wawel 54:53, AZS AWF — ŁKS 42:54.

TABELA

1. Wisła Kraków	16	31	1025:763
2. AZS AWF W-wa	15	26	1012:789
3. Wawel Krak.	16	26	938:869
4. Polonia W-wa	16	25	958:843
5. Łódźki KS	16	24	793:879
6. Lech Poznań	15	23	863:823
7. Słesza Wrocław	16	21	852:942
8. Olimpia Poznań	16	20	752:915
9. Gwardia P-n	15	19	746:889
10. AZS Wrocław	15	19	731:905

lepiej bombardowały Calisia i Warta. Wyniki są następujące: Calisia — Promień 7:1, Polonia N. T. — Grunwald 3:0, Warta — Sparta Szamotyły 6:1, Górnik — Włókniarz 3:0, Polonia Leszno — Polonia Chodzież 2:1, KKS Kępno — Lech II 3:2, Zjednoczeni — Dyskobolia 6:0, Polonia — Olimpia 1:2. Po 17 spotkaniach w tabeli prowadzi gwardziści 30 punktami przed Wartą 26 i Zjednoczonymi 21. Ostatnie miejsce zajmuje chodzieska Polonia (7 punktami) za Dyskobolią (10 punktów).

MOTYL WYGRAŁ PO RAZ TRZECI

Ponad 150 zawodników z 19 klubów wzięło udział w tradycyjnym Memoriale im. B. Szwarcza, organizowanym przez Wartę. Reprezentant poznańskiej Olimpij — E. Motyl wygrał po raz trzeci. Przebiegł on trasę około 5.500 m w czasie 16,21.8 przed dobrze finiszującym Wilkowskim ze szczecińskiej Pogoni i Stępkurą z Bałtyku. Bieg na 2.200 m wygrał Wojtasik z AZS Szczecin przed Dalewskim z MKS Gniezno. Bieg na 500 m dziewiątą w pięknej formie wygrała Kasprzakówna z leszczyńskiego MKS. W konkurencji senierek na 700 m pierwsza była Bury ze Szczecina.

NA BOKSERSKICH RINGACH

W meczu towarzyskim rozegranym w Gnieźnie Stella pokonała inowrocławską Gopanię 13:5. W drugim spotkaniu Ostrovia zwyciężyła Polonię Leszno 13:7. Budowlanie nie dotarli do Nowej Sól (defekt autobusu) i tym samym przegrali w o. 0:20!

KRĘGLARZE WARTY POKONALI SREMSKI KS

Przed zbliżającymi się mistrzostwami I i II ligi wielkopolskich kręglarzy, poszczególne zespoły organizują spotkania towarzyskie. Warta, mistrz ub. roku w zawodach towarzyszych zwyciężyła Sremski Klub Sport. 4444:3369 kręgli. Najlepszym w gronie walczyły był Trełka — 431 — a z SKS — Strugarek — 410 pkt.

ZWYCIĘSTWO SULMIRZYKA W STOLICY

Jedynym reprezentantem Wielkopolski w I lidze zapasniczej w stylu wolnym jest LKS Sulmirczyk. Drużyna rozegrała mecz w stolicy z Drukarzem, odnosząc zwycięstwo w stosunku 10:4 i nadal utrzymuje się w swej grupie na drugim miejscu za warszawską Gwardią. Oba zespoły mają po 4 punkty.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO PLYWAKÓW BERLINA

Dwudniowe spotkanie pomiędzy zespołem pływackim Dynamo Berlin (NRD) i Olimpią Poznań, wygrali wysoko goście 92:50. Na wynikach reprezentantów Poznania zaciążył brak treningu, w okresie wielkich mrozów. (tp)

Nie święci garnki lepią

Zabrać dwa punkty tej miary drużynie co Górnik Zabrze jest rzeczą trudną, a niektórzy fachowcy twierdzą nawet autorytatywnie, że dla Lecha wręcz niemożliwą. Odpowiadając na tradycyjny przedmeczowy horoskop St. Wrotnego w „Przekroju” trener Lubliński Ryszard Droszalewicz powiedział dosłownie: „Górnik lepszy we wszystkich formacjach. Nawet gdyby w Poznaniu Lech wykazał maksimum ambicji nie sprostał Górnikowi”. A tymczasem kolejarze sprościli i ku wielkiemu zaskoczeniu w niektórych kołach piłkarskich — wygrali ten mecz. I chociaż sąsiedztwo czerwonej latarni ligowej jest jeszcze bliższe niż będzie dużym ryzykiem, jeżeli powiem, że nasza jedenaśka dowiodła pierwszymi dwoma meczami iż jest w stanie dotrzymać towarzystwa zespołom ekstraklasy. Wypracowała sobie już dogodną pozycję wyjściową.

Powiadają, że nie święci garnki lepią. Podobnie bywa ze strzelaniem bramek. Pół reprezentacji Polski nie wstrzymało Maciejaka i Szczepankiewicza. Tym trudniej chyba przyjdzie to drugorzędny liniom defensywnym. Solidna praca nad kondycją i poważny wzrost dyscypliny w zespole nie pozostają bez wpływu na wyniki dotychczasowych spotkań kolejarzy. Jesteśmy dobrej myśli, wierzymy, że wiosenna passa trwać będzie nadal. (b)

Toto-Lotek

1 — 10 — 27 — 28 — 38 — 39
(dysc. dod. — 16)

„Koziołki”

7 — 16 — 19 — 20 — 42
(dod. 8)

Co wynika z ucziwej oferty?

Przyjrzyjcie się zdjęciu. Mamy tu cztery różne samochodziki, prąd? No, no, patrzcie dalej... Ależ tak, one wcale nie są takie różne, przecież szoferki i podwozia są te same?.. Oto przykład, na którym chcemy oprzeć dalsze potargowe rozważania.

Centralne Biuro Opracowań Technicznych Drobnej Wytworczości urządziło na Targach ciekawą wystawę: zgromadziło trzynaście różnych rodzajów napędów rozrzućnie stosowanych u nas do potargowego rozważania.

Jeśli różny napęd — powie ktoś to i zabawki różnorakie. A więc korzyść dla nabywcy, jest w czym wybierać. Pozory! Bo kilku producentów wytwarza 13 sprężyn, co najmniej 26 wszelakich kółek zębatych i gumowych do jednego w gruncie rzeczy, rodzaju zabawki.

Zupełnie inaczej jest w przypadku, zilustrowanym na zdjęciu. Wytwórca stworzył sobie typową konstrukcję autka, które w końcowej fazie produkcji wyposaża w różne urządzenia, dające możliwość wyboru. Opierając się głównie na jednolitych częściach, ów twórca może produkować wielokrotnie więcej tych „powielanych” zabawek, niż poprzednio, w czterech odmiennych konstrukcjach.

Taki system nazywamy unifikacją, ujednoliceniem wyrobu. Umożliwia on masową produkcję artykułów, które są jednakowe w procesie produkcji, a całkiem prawie różne na półkach sklepowych.

Gdy przed dwoma laty pisałem o usługach obliczylem, że produkujemy w Polsce 17 typów pralek, składających się z około 23 tysięcy części, z których bodaj 5 tysięcy pasowało do różnych typów. Dzisiaj warsztaty usługowe mają wiele trudności z uzyskaniem i magazynowaniem potrzebnych części.

Produkujemy 5 typów wózków dziecięcych w 85 odmianach, na 17 obręczach metalowych do kół, na 25 obręczach gumowych, 25 piastach i 30 osiach... A dostateczną ilością byłoby 3 typy w 15 odmianach, na 4 obręczach metalowych i gumowych, 2 piastach i osiach.

Unifikacja ma zastosowanie w większości wyrobów, bez szkody dla asortymentu; może być stosowana nawet w produkcji... odzieży i obuwia. Chodzi tu oczywiście tylko o znormalizowanie technologii, o stosowanie pewnych typowych szwów, tych samych spódów do różnego obuwia, wzbogaconego potem aktualną, modną linią wzoru.

Jeśli zatem teraz powrócę do Targów, ich związek z unifikacją będzie bardziej zrozumiały. Ma ona kolosalne znaczenie dla wyboru towarów.

W masie eksponowanych tu wyrobów znajdujemy coraz więcej nowości, które cieszą zwiedzających. Ale nie zawsze — handlowców. Bo zwiedzający widzi tylko nowy, oryginalny wyrób, który ma uzupełniać lukę w zaopatrzeniu. Nie wie natomiast, jak stać za nim ilościowa produkcja, czy zatem luka ta rzeczywiście zostanie zapełniona, czy nie jest to czasem tylko kolejna, osiemnastą szóstą typ wózka dziecięcego, który trafi zaledwie do kilku sklepów.

Kiedy z ekspozycji XI Targów Krajowych usunęli wszystkie „pobożne życzenia” wystawców, pozostawiając tylko to, co mają do sprzedania, okazało się, że dzisiaj najważniejszym dla rynku problemem jest już nie wzornictwo, lecz wzbogacenie asortymentu wyrobów. Dopominał się o to w artykule „Do wyboru, do koloru” Piotr Chojnacki, oceniając krytycznie ekspozycję „Wiosna-63”. Widzą znaczną lukę w ekspozycji sami zwiedzający. Problem ten dostrzegła też nieco wcześniej drobna wytwórczość, inspirując swą wystawą do unifikacji.

Inicjatywa jak najbardziej na czasie; właśnie dlatego nazywamy ich drobnymi wytwórcami, że produkują drobne ilości artykułów, których rynek potrzebuje masowo. Jedyna dla nich droga zwiększenia wydajności, to wąska specjalizacja, oparta o znormalizowane części, których dostawcą może być inny wyspecjalizowany drobny wytwórca. To jest realny sposób wzbogacenia wyrobu.

Na półki trafia coraz więcej towarów z ekspozycji targowej. Ostatnia oferta wystawców wynosiła 20 mld zł.

W ciągu roku będzie to już przeszło jedna piąta wszystkich wyrobów powszechnego użytku, sprzedawanych w sklepach. Postawienie na Targach problemu unifikacji, nowych jakościowo zadań dla producentów, dotyczy oczywiście nie jednej piątej, lecz całości towarów. Mamy więc rzeczowy przykład organizatorskiej roli poznańskiej imprezy.

Zdaniem malkontentów Targi tracą na znaczeniu, co widać skądś z pewnego zubożenia asortymentu obecnej ekspozycji. Przypomnijmy więc, że po raz pierwszy jest tu niemal wszystko do sprzedaży, że dopiero z tej ekspozycji wynika, kto czego nie produkuje (na poprzednich TK takiego wniosku nie można było wyciągnąć!). Jest to istotny pogląd, nieodzowny dla przyszłych wyników targowych. Wątpię, czy można go sobie wyrobić tylko w sklepie, na podstawie częstej tam odpowiedzi — „nie ma”.

ZBILUT SEK

Salon dla nowożeńców



W Warszawie uruchomiono nowy salon usługowo-handlowy dla nowożeńców p.n. „Młoda Para”. Salon wzorowany na podobnych w Moskwie i Pradze jest jedyną w kraju placówką tego rodzaju. Poza sprzedażą ubiorów i dodatków ślubnych dla kobiet i mężczyzn, zajmuje się wypożyczaniem strojów, organizowaniem uroczystości, załatwianiem podróży i wczasów poślubnych w kraju i za granicą. Poza tym salon będzie prowadził usługi, jak: zamawianie apartamentów w hotelach, dostarczanie samochodów na ceremonie ślubne itp.

Na zdjęciu: przymierzanie ślubnych strojów.

Caf — fot. Miedza

Z wędrowki wśród cieniów

...„Do elektryczności, radia, maszynki do mięsa, łatwo się przyzwyczaić. O wiele łatwiej, niż pozbyć się przesądów przekazywanych z pokolenia na pokolenie. I tym właśnie chyba należy wytłumaczyć historię, która wydarzyła się w...”

Tym razem natrafił Andrzej Żeromski na dramat małżeński. Banalne? Niezupełnie, choć ona odeszła, on został sam na niszczącym gospodarstwie. Sęk w tym, że obojgu było z sobą dobrze. Poznali się powracając „z roboty”, wzięli ślub cywilny, objęli na ziemiach zachodnich gospodarstwo i ciężką pracą stworzyli mocny fundament pod spokojne szczęście. Aż wdarł się w ich życie „ten trzeci”. Nie bezpośrednio. Via ambona. Bo małżonkowie B. nie mieli ślubu kościelnego. Więc ruszyli do szturmu dewotki, zaczęły „otwierać oczy” pani B., uświadamiać, jakie to ją czekały kary piekielne za... przykładne życie na ziemi. Dopięty swego. Kochający się małżeństwo zostało rozbite.

Reporterski szlak Andrzeja Żeromskiego wiedzie przez miasta, wsie i miasteczka polskie, tętniące pracą. Tło opowieści o bardzo ludzkich sprawach ich mieszkańców stanowią kominy fabryk, ośrodki kultury, szyny między narodowych ekspresów, słupy wysokiego napięcia, wrastające nowym elementem w wiejski krajobraz. Tym mocniejszym kontrastem kładzie się na nim cień plebani. Autor potrafi się poruszać w tym cieniu bardzo swobodnie, nie zawodzi go wzrok. Umie doskonale wyłuskać z arcybogałego, intensywnego nurtu współczesnego życia fakty, które można by skwitować jednym lapidarnym słowem: anachronizm.

No, bo jakże inaczej można określić sprawę siostry Adriany, usuniętej z poznańskiego klasztoru w zimie, bez żadnego zabezpieczenia? Albo zmoję milczenia małomiasteczkowej społeczności wokół „skandalu”, jaki spowodowała córka znanego obywatela, który wyrzekł się dziecka, pozostawiając je własnemu losowi, aby tylko odzyskać „szacunek”.

Ala Żeromski nie zajmuje pozycji stojącego z boku. Angażuje się mocno w dramaty ludzkie, współczuje bezbronnym, zahukanim przez prymorskich i jego popieczników. Wobec strony przeciwnej unika natarczywości. Zresztą wystarcza wymowa faktów. Niektóre z nich mogłyby stanowić kapitalny materiał do opowiadań. Na przykład historia „głupiej” Julki. Całe miasteczko niemal aprobowало jej proceder, nikt się nie gorszył „jawnogrzecznictwem”, lecz potępiono dziewczęcinę gdy wyszła za mąż, bo... nie wzięła kościelnego ślubu!

Kilka reportaży zajmuje się metodami stosowanymi przez kier wóbec kobiet, które skorzystały lub pragnęły skorzystać z ustawy o dopuszczal-

ności przerywania ciąży w wypadkach koniecznych. Autor, obok faktów jak się to mówi „życiowych”, przytacza przy okazji interesujące dokumenty m.in. fragmenty okólnika kurii gnieźnieńskiej w tej sprawie, próbującego wywrzeć presję na lekarzach. Wręcz kapitalny jest fragment kazania ze zbioru przygotowanego na ten temat przez Instytut Prymasowski, obliczony na zastraszenie kobiet przykładami kar bożych, spadających rzekomo na rodziny broniące się przed bezmyślnym przyrostem naturalnym.

Nie sposób, oczywiście, w krótkim omówieniu zawrzeć wszystkich problemów, na jakie natrafił w swych podróżach i jakie upamięlił Andrzej Żeromski w wydanej niedawno książce. Nie zabrakło w nich również i takich, które świadczą bardzo znamienne o rosnącej świadomości obywatelskiej, o powolnym, lecz widomym procesie wyzwalania się coraz większej liczby ludzi z ponurego cienia plebani, odbierającego im spokój, a czasem szczęście.

IRENA SOLIŃSKA

Andrzej Żeromski: „W cieniu plebani”. Wyd. „Iskry”.

Ktoś, kiedyś dowcipnie powiedział, że aby poznać historię miasta, trzeba zacząć od zwiedzania cmentarzy, z teraźniejszością zaś najszybciej można się zapoznać zwiedzając miejscowe... knajpy.

Ponieważ jednak historia Berlina — stolicy NRD nie jest ani stara, ani szczególnie atrakcyjna, darowałem sobie zwiedzanie cmentarzy, a zainteresowania swe zwróciłem głównie w kierunku zapoznania się ze współczesnością.

Jest tu zwyczajem tradycyjnie uświęconym, że wieczorem, po kolacji, przyjaciele, koledzy, znajomi, ba — nierzadko całe rodziny, wybierają się do najbliższej knajpy (wyraz ten zresztą w języku niemieckim nie ma wcale pejoratywnego znaczenia), by przy kieliszku wódki (jednym!) i iluś tam piwów zwyczajnie sobie poplotkować.

Znają się w takiej knajpie wszyscy. Są to bowiem tzw. Stammgäste — stali goście. Mówią sobie na ogół — znów zwyczajem niemieckim — per ty, wiedzą o sobie wzajemnie wszystko: gdzie kto pracuje, ile zarabia, jakie ma kłopoty, z kim śpi... Ot, coś w rodzaju bardzo rozgałęzionej rodziny.

Do jedzenia nie dostanie się tu nic — je się w domu. Tu się tylko pije. Grog z winą, gorące wody i cukru — zupełnie nie na polski gust, słabą niemiecką wódkę i mocną „Stoliczną”, lub „Moskiewską”, koniaki, wina, likiery i oczywiście morze znakomitego piwa.

Gdy wszedłem do jednej z takich knajp — szczególnie licznie rozsiadanych na starym mieście — kilka-

W knajpie jak w domu

Korespondencja własna z NRD

naście par oczu obrzuciło mnie ciekawym spojrzeniem. Obyc jest w takiej knajpie niezwykle rzadkim gościem. Ale już po chwili właściciel (wszystkich tego rodzaju knajp są tu prywatne) sadowił mnie gościnnie przy zajętym już stoliku, przy którym zresztą w przerwach — między podawaniem wódek i piw — sam siedział.

Po kilkunastu minutach wiedziałem już o wszystkich — wszystkim. Kogo tu zresztą nie było! Tragarz węgla z pobliskiego składu, woźnica, rozwożący piwo z browaru, dwaj robotnicy — metalowcy kłócący się zawzięcie o jakieś usprawnienie techniczne w fabryce, pielęgniarka, która drzącym z oburzenia głosem, opowiedziała mi, że właśnie przed godziną, gdy była z dzieckiem u lekarza, ktoś skradł jej z przedpokoju dziecienny wózek. A taki wózek kosztuje przecież 120 marek!

Po sześciu piwach na głowę, byłem już ze wszystkimi na ty. Po dwóch godzinach byłbym gotów przysięgać, że znamy się wszyscy od lat.

Tego rodzaju spotkania są zarazem okazją do wymiany uwag i poglądów na aktualne tematy międzynarodowe.

Biały łabędź powita cię...

Lokale publiczne w życiu większości Niemców odgrywają od wieków określoną rolę. Skąd się to

przychylenie wzięło — trudno mi odpowiedzieć. Faktem jednak jest, że nie stronili od knajp i piwiarni nawet pisarze i poeci, kompozytorzy i politycy. W Weimarze, tuż obok domu Goethego na Frauenplan, znajduje się uroczą, z XVI w. knajpą „Pod białym łabędziem”. Zachodził tu często ów wielki poeta, tu spotykał się z Schillerem, ze znajomymi i przyjaciółmi. Do dziś, na honorowym miejscu wisi w knajpie cytata Goethego, „biały łabędź powita cię o każdej porze z rozpostartymi skrzydłami...”

Przeciętny Niemiec spędza w lokalu sporą część swego życia. Ale wyłącznie w jednym. Zwyczaj chodzenia od knajpy do knajpy w wiadomych nam, Polakom, celach jest tu niemal nieznanym. Ów lokal od lat wybrany, lokal, któremu jest się wiernym do śmierci stanowi jak gdyby częścią domu. Tu sprasza się przyjaciół na okolicznościową bibkę, na urodziny. Tu gra się w karty, w szachy, warcaby, domino.

Jadłem akurat obiad „Pod białym łabędziem”, gdy do lokalu weszło sześciu, mocno już starszych panów. Nie miałem żadnej wątpliwości, że przychodzą tu od lat, że — kto wie — może zachodzili tu ich ojcowie i dziadkowie. Każdy zamówił dzbanuszek kawy, oczywiście po niemiecku, ze śmietanką. Każdy też, trzęsącymi się ze starości rękami, wyjmował pieczołowicie z plastikowych woreczków domowego wypieku

efektem, dostojnie spacerując w malowniczych korowodach. Trudne ensemble nie zawodziły. Lecz skóra cierpiała, jak zaczęli fałszować trębacz, tuż obok tronu faraonowego. Czyżby trema wobec majestatu?...

Nowości stanowiły reżyseria, dekoracje i układ baletowy. Pośród sceny umieścił reż. Grubowski masywny blok schodów, mających symbolizować bezwzględna hierarchię egipskich klas społecznych. Na szczycie stanął dumny, złoty faraon. Niżej uplasował się arcykapłan ze swoimi famulusami. Potem — okazała i napuszczona córka — jedynaczka Amneris z orszakiem dworaków. Najniżej Radames i szara masa ludu. Drugą ideą przewodnią inscenizatora było ukazanie dramatu woda. Radames pnie się ku górze, ku stawie i kairze. Znalazł się na owych symbolicznych schodach, już blisko szczęścia, by runąć w dół. Wniosły koturn i patos „Aidy” znalazły w koncepcji Grubowskiego odpowiednie podkreślenie.

W całości zaobserwowałem szereg udanych chwytów reżysersko-dekoracyjnych. Inaczej niż dotychczas (i lepiej) rozwiązano uroczystą scenę wręczania miecza przez Ramlisa — na wyżynach ofiarza. Złote różowe słońce wschodzi teraz nad Nilem. Strzelają w górę imponujące kolumny w mrocznej „scenie schodów” (Zbigniew Kaja). Owe wspomniane już schody (stały element wszystkich 6 obrazów) przeszkadzają jednak mocno w wielkim „akcie baletowym”, gdzie tancerze nie mogą swobodnie rozwinąć ewolucji. Słowem słynna „scena triumfalna” uduśliła się w ciasnocie, przechodząc bez należytego efektu [Borkowski]. Kostiumy mężczyzn nie budziły zastrzeżeń (wręcz przeciwnie). Za to toalety obu primadonn wybiły nie raz słą niezgrabnością, obcisłością i zbyt jasnym kolorem (jak na pełne kształty). Jeśli muzyka Verdiego nie zawiera w sobie prawie żadnych elementów egipskiego autentyczności, wolno chyba i kostiumologowi swobodnie postylizować.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

ciasto. Nie udało mi się ich w „siedzeniu” przetrzymać. Gdy opuszczałem lokal po 2 godzinach, nie nie wskazywało na to, by się mieli wkrótce rozejść.

Wino i samotne kobiety

W Niemczech chodzą do lokali również kobiety. Same! W każdej knajpie, a zwiedziłem ich w różnych miastach sporo (w celach oczywiście przede wszystkim zawodowych!) spotykałem samotne kobiety, czasem dwie, najwyżej trzy razem. Piją wino, grog, kawę, rzadziej wódkę i piwo. Nikogo to tu nie dziwi. Nikt ich nie traktuje jak kobiety wiadomej profesji, nie robi głupich uwag, dwuznacznych propozycji.

Kolega — niemiecki dziennikarz, widząc moje zdziwienie powiedział po prostu: My to traktujemy, jako rzecz najzupełniej normalną. No, bo dlaczego panna, wdowa, rozwódka — czyli tak zwana kobieta samotna nie miałaby wejść do knajpy i wypić kieliszek wódki, jeśli akurat ma na to ochotę. Istotnie — dlaczego?

*

Co kraj to obyczaj — mówi polskie przysłowie. Ten, o którym piszę, jest chyba zwyczajem miłym i społecznie pożytecznym. Dzięki niemu ludzie poznają się lepiej, łączą się w grupy środowiskowe o wspólnych zainteresowaniach, choć o zupełnie różnych zawodach, a nawet poziomach umysłowych. A jednak bałbym się propagować go u nas. Oczywiście tylko dlatego, że spotkania miałyby odbywać się w knajpach...

JERZY BINDER

Jak to było
z endecją?

Takim pytaniem rozpoczyna Feliks Fornalczyk artykuł pt. „Endecja od przodu i tyłu”, opublikowany w ostatnim wydaniu „Magazynu Gazei Poznańskiej”.

„Nie zdobyła nigdy pełnej władzy w kraju, miała jednak tyle wpływu w minionych, przedwojennych latach, że nie mogła wyparować z umysłów bez śladu”.

Fornalczyk porusza okoliczności towarzyszące powstaniu Narodowej Demokracji, która powstała z przekształcenia Ligi Polskiej, kierowanej po upadku Powstania Styczniowego przez pisarza i polityka Teodora T. Jeża. Liga, działająca początkowo na emigracji, od 1886 roku zdobywa zwolenników w kraju.

„W pierwszych miesiącach roku 1893 — pisze Fornalczyk — Komitet Krajowy Ligi Narodowej dokonał reorganizacji Ligi, Ukazała się wówczas broszura Romana Dmowskiego, pod tytułem „Nasz program”. Podstawy programu współczesnej polityki narodowej. Program ten był zredagowany tak, że mógł być przyjęty przez wszystkie ugrupowania społeczne. Nie chciał nikogo zrazić, ani przerazić. Sformułował hasła solidarystycznymi, unikał wyraźnego opowiadania się za jakimkolwiek dążeniem politycznym. Główne swoje zadanie widział narodowcy jedynie w przeciwstawieniu się wszelkim sposobom „złubnej propagandy i totalizmu”.

Pierwszy odcinek (ciąg dalszy ukaże się w najbliższym „Magazynie”) autor tak kończy:

„Na jesieni roku 1903 Liga wystąpiła z kolejnym programem swej polityki. Autorem tego programu był znowu Roman Dmowski. Tym razem reakcyjny charakter założeń ideowych Ligi nie ulega już wątpliwości. Popieranie interesów ludu — tak, ale pod warunkiem, że nie będą one w kolizji z interesami klas posiadających. Ani słówkiem nie wspomina już ten nowy program o wyższej klasie robotniczej i chłopstwa pracującego, natomiast pokazuje miejsce zajmujące sprawy kościoła. Niebawem dojdzie też do wyraźnej odmiany sympatii wobec krajów sprawujących władzę nad Polską, Narodowcy — w rywalizacji z PPS — skłaniają swoje sympatie w stronę Rosji, główne niebezpieczeństwo widząc w Niemczech”.

LEKTOR

Dole i niedole „zaoczników” (2)

Usunąć antybodźce

Zbierając materiał do tej publikacji odbyłem wiele rozmów i spotkań. Wiadomo, że pracownik niechętnie skarży się na pracodawcę. Dlatego na pytania dotyczące stosunku przelazonych do studiujących otrzymywałem zwykle odpowiedź: „Nikt nam w nauce nie przeszkadza, owszem nawet czasem pomaga. Pomoc ta wyraża się najczęściej w zwolnieniach na zajęcia lub egzaminy bądź w udzielaniu urlopów”.

Właśnie na tle urlopów i dodatkowych zwolnień najwięcej powstaje nieporozumień. Sprawy te rozstrzygane są przeważnie arbitralnie i w każdej instytucji na swój sposób.

Najbardziej chyba typowym przykładem jest poznański „Energoprojekt”, gdzie na około 300 zatrudnionych pracowników, prawie 70 kontynuują studia inżynierskie lub magisterskie. Student otrzymuje tu 7 dni dodatkowego urlopu w ciągu roku (zarządzenie Prezesa Rady Ministrów mówi o 14 dniach dla studiujących na wieczorówkach i 21 dniach dla zaoczników). Po ich wykorzystaniu zainteresowany ma prawo ubiegać się o dalsze 7 dni, jednakże uzyskanie ich obwarowane jest zastrzeżeniem, że przysługuje to wyłącznie pracownikowi wyróżniającemu się w obowiązkach zawodowych. Decyzja o przyznaniu urlopu naukowego leży faktycznie w ręku kierownika działu.

Inną konfliktową sprawą jest wcześniejsze kończenie pracy w dniach zajęć na uczelniach. Pracownikowi przysługuje prawo opuszczenia zakładu na dwie godziny przed rozpoczęciem zajęć szkolnych, ale np. w „Energoprojekcie” czas ten zredukowano do pół godziny. Niewiele lepiej jest w Wojewódzkim Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego. Zresztą nawet tam, gdzie przestrzega się należnych zwolnień, są one często tylko formalne, nie maleje bowiem

ilość pracy, którą pracownik-student musi wykonać. W gruncie rzeczy więc pomoc zakładów świadczona studiującym sprowadza się do owych 14 dni kalendaryzowanych dodatkowego urlopu w ciągu roku. Chcąc uniknąć konfliktów ze swoimi szefami często rezygnują oni z urlopów i zwolnień. W tych warunkach na przygotowanie się do egzaminów muszą poświęcać urlopy wypoczynkowe, szafując hojnie własnym zdrowiem.

W wielu zakładach traktuje się studiujących jak zło konieczne. Zamiast uznania dla ich trudu, daje im się przy każdej okazji do zrozumienia, że są ciężarem dla reszty załogi. Dyrektorzy i kadrowcy tłumaczą się zazwyczaj obiektywnymi trudnościami, planami itp. Jednak przyciśnięci do muru sami przyznają, że przy należytych ustawieniach i planowaniu pracy, urlopy i zwolnienia studiujących nie powinny wywrzeć ujemnego wpływu na wykonanie planów produkcyjnych.

Mamy tu więc do czynienia z obojętnością, wygodnictwem, a niekiedy — ze złą wolą. Bo jakże inaczej nazwać np. praktyki stosowane w Biurze Konstrukcyjnym Ośrodka Badań Rozwoju Technicznego Kolejnictwa w Poznaniu, gdzie dyrekcja zabroniła kategorycznie korzystać studentom z pracowni przy wykonywaniu prac dyplomowych lub magisterskich, podczas gdy podobny zakaz nie dotyczy wykonujących różnego rodzaju prace zleczone. Do rzadkości należy szef, który by zapytał podwładnego studenta, jak mu się wiedzie na uczelni, czy nie ma jakich trudności i w czym można by mu pomóc. Natomiast zdarza się, (np. w Zakładach Wytwórczych Silników Elektrycznych), że studenci bliscy dyplomowi inżynierskiego pozostają nadal na etacie pracownika fizycznego. Po prostu nie dostrzegają się wzrostu ich kwalifikacji, nie powierza się im zadań, do których dawno już dorosli.

Są oczywiście zakłady, gdzie studiujący pracownicy cieszą się szacunkiem i uznaniem. Tak jest np. w Wielkopolskich Zakładach Teletechnicznych T-7, w „Wiepofamie”, w Poznańskich Zakładach Oku i Instalacji Budowlanych. Sprzyjający klimat stanowi tam zachęta do podejmowania nauki przez wielu pracowników. Poza zwykłą troską o człowieka przejawia się tu

właściwe zajmowanie interesów przedsiębiorstwa, które na tej drodze zdobywa nowe kwalifikowane kadry. Świadczy to zarazem, że przy dobrej woli również w ramach istniejących przepisów można zapewnić studiującym dostateczną pomoc i opiekę.

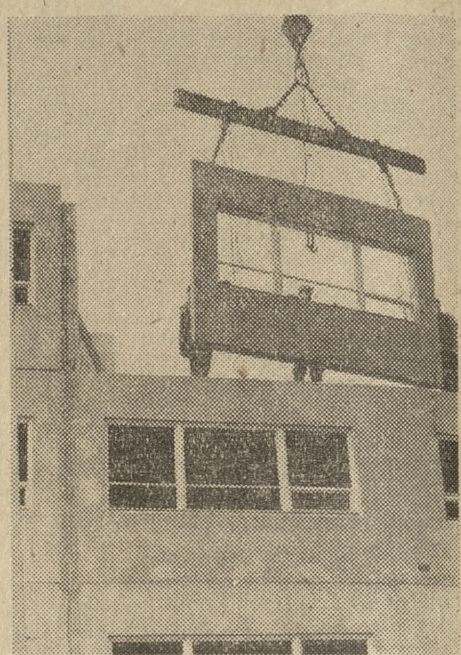
Z tym większą wyrazistością rysuje się potrzeba wydania zarządzenia, które w sposób jasny i jednoznaczny sprecyzuje obowiązki zakładów pracy wobec studiujących, wykluczając wszelką dowolność interpretacji. Trzeba bowiem usunąć antybodźce podejmowania studiów. Chodzi o rzecz niebagatelną — o jak najszybsze wykształcenie około 230 tysięcy potrzebnych gospodarce narodowej inżynierów i magistrów różnych specjalności.

FELIKS BIŁOS

Płyty zamiast cegły

Od 1961 roku trwa budowa pierwszego w Poznaniu osiedla mieszkaniowego z wielkich płyt, którego wykonawcą jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. Dzięki tej budowie przyspiesza się realizację planu budowy mieszkań. Stawianie bloku z wielkich płyt trwa zaledwie 5 miesięcy, gdy tymczasem przy stosowaniu metody tradycyjnej — cały rok. Ta tańsza i szybsza metoda wybudowano już na osiedlu „Grunwald II” przy ul. Świerczewskiego 18 bloków, a 19 znajduje się w montażu. Na obecnie zaprojektowanych terenach pod budowę grunwaldzkiego osiedla powstanie w sumie w najbliższych latach 50 bloków.

Fot. — K. Przychodźki



Wygrana bez recepty

W pilskich ZNTK

Ogromna sala. Niczym żołnierze w szeregu, stoją tuż jedna obok drugiej — lokomotywy. Wokół uwijają się ludzie w czarnych kombinazonach. Zewsząd, z każdego kąta hali, dochodzi stukot obrabiarzek, tokarni, suwnic. Przybyłszy trudno w pierwszej chwili oswoić się z hałasem pozbitych się lekko, że robiąc niepotrzebny krok — komuś przeszkodzi. Nie może potapać się w tym wielkim zorganizowanym bałaganie, ale jednego odkrycia dokonuje bez trudu: wyczuwa atmosferę tempa i ludzkiego wysiłku.

Cóż, sukces zobowiązuje. Załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile, dzięki wysiłkowi wszystkich pracowników — dokonała ostatnio nie lada wyczynu. W pamiętnych zimowych miesiącach — styczniu i lutym, a więc w okresie, kiedy niemal wszystkie zakłady przemysłowe miały trudności z realizacją zadań produkcyjnych, pilskie ZNTK wykonały, a nawet przekroczyły miesięczny plan napraw parowozów. Po raz pierwszy od dwóch lat właśnie w najtrudniejszym dla naszej gospodarki okresie. Mamy jeszcze świeżo zachowane w pamięci ostre mrozy i śnieżyce, wszyscy wiemy, co znaczyła wtedy dla kolejarzy, gospodarki, mieszkańców — miast i wsi, każda gotowa do drogi maszyna.

Na czym polega sukces załogi pilskich ZNTK? Co oznacza tu „przekroczenie planu”? Rachunek jest prosty.

W latach niepowodzeń — remontowano miesięcznie przeciętnie 80 proc. parowozów przewidzianych planem. Tymczasem średnia miesięczna na rok bieżący przewiduje wyższy wskaźnik. Zadanie niełatwe. Parowóz to ogromny i tylko pozornie prosty mechanizm. Aby przeprowadzić jego gruntowny remont potrzeba 3.500 tzw. roboczogodzin i wiele, wiele kilogramów stali, metali kolorowych, części zamiennych itp.

Zadowoleni z sukcesu, pracownicy pilskich zakładów niechętnie wracają wspomnieniami do okresu niepowodzeń. Nie dziwny się, ktoś lubi wspominać niedobre dni?

To były rzeczywiście niedobre dni. Wśród ludzi panowała atmosfera niezadowolenia. „Bo jak raz człowiekowi się coś nie powiedzie, to potem ciągnie się za nim naby...”, takie i temu podobne zdania słyszeliśmy podczas pobytu w ZNTK. Dlaczego się nie udało? Powodów — sporo; bałagan organizacyjny, trudności materiałowe, szwankująca kooperacja... Co miesiąc — kłapa z planem, Załoga najadła się wtedy masę wstydu.

I wreszcie nastąpił przełom. Katalizatorem były zmiany w kierownictwie zakładów. Nowy dyrektor przyniósł ze sobą nadzieję, czy też zapowiedź organizacyjnego ładu, nowych stosunków między ludźmi.

Wkrótce potem przyszły

ciężkie dni i noce zmagania z naturą. I wtedy właśnie ludzie zaczęli sami o sobie i o swoim zakładzie zmieniać opinie. Okazało się, że nie ma leniwych i niechętnych. Wszyscy pracowali zawiście i ofiarnie. Nie liczono godzin ani stopni na termometrze. Nie pytano o premie. Nowy zapał wstąpił w ludzi, ale chyba najlepiej spisały się brygady Zygmunta Nawrota, Wacława Braniczkiego, Stefana Słowikowskiego, Waltera Schotta, Henryka Wojciechowskiego, Maksymiliana Jabłońskiego.

Bywało, że ledwie naprawiony parowóz po opuszczeniu hali, znów psuł się na mrozie. Pekący niektóre części. Maszynista próbnych jazd — Michał Galiński zawsze był na posterunku. Ludzie nie dawali za wygraną. Z pomocą spieszył Komitet Zakł. PZPR, Samorząd Robotniczy. Nikogo nie brakowało w łańcuchu współpracy i dobrych usług.

A trzeba było jeszcze zwalczać przeciwności leżące poza zakładami. Nie dopisywały dostawy odlewów, odkuwek, części zamiennych...

Ludzie z ZNTK — Pila, niechętnie wspominają to, co przeszło. Po trudach — wyszli z marazmu, doświadczyli, że pracować potrafią. Udowodnili, że jeśli nie zawodzi organizacja, oni sprostać zadaniom, wyrzucając najtrudniejsze warunki. Kto wie? Może trzeba było właśnie tych trudności, by przypomniał się załodze smak wygranej?

MIROSŁAW IDZIOREK

do redaktorów

Przyczyny
są różne

W związku z artykułem Irenei Frąckowiak w „Głosie Wlkp.” z dnia 22. III. 1963 roku pt. „300 000 upośledzonych” protestujemy w imieniu 300 000 dotkniętych nieszczęściem rodziców. Słuszną jest walka z alkoholizmem, stanowczo nie wolno jednak używać do tego broni, która krzywdzi i boleśnie dotyka rodziców dzieci upośledzonych, za winy niepopełnione. Nie wiemy, z jakiego tytułu autorka pozwala sobie na definitywne sformułowanie przyczyn powstawania upośledzeń umysłowych, wykazuje tym zupełną nieznajomość problemu.

Zagadnieniem tym zajmują się dogłębnie znani specjaliści-naukowcy. Pisze o tym Kazimierz Dąbrowski w książce „Społecznowychowawcza psychiatria dziecięca” oraz Jadwiga Różycka w „Dziecko o obniżonej sprawności umysłowej”. Powodem urodzenia dziecka nienormalnego mogą być na przykład: przebyte choroby matki podczas ciąży, przebyte choroby płodu, przedwczesny poród, uszkodzenie czaszki noworodka oraz między innymi dopiero może być alkoholizm. Światowej sławy, znany specjalista, prof. Paweł Moor, przewodniczący Międzynarodowego Towarzystwa Pedagogiki Leczniczej, twierdzi, że powstanie niedorozwoju umysłowego nie można sprowadzać do wyłącznej winy alkoholizmu, ponieważ przyczyn tych jest bardzo wiele. Dr Maria Egg-Benes, założycielka i wieloletnia kierowniczka szkół pomocniczych dla głębiej upośledzonych — w Szwajcarii stwierdziła, że upośledzenie umysłowe dzieci jest dotkniętych 36 proc. urzędników, 18 proc. rzemieślników, 16 proc. robotników, 10 procent z wyższym wykształceniem, 8 procent przemysłowców, 2 proc. rolników, 7 proc. inne zawody i 3 proc. z nieznanych środowisk.

Dr Maria Egg-Benes twierdzi: „Te

suche cyfry wskazują na to, że w szkole pomocniczej mamy do czynienia nie z mętami społecznymi, lecz z dziećmi porządnymi, zdrowymi i zdolnymi rodziców”. Kierownik jednej ze szkół specjalnych w Poznaniu, który przeszedł 30 lat pracując w tej dziedzinie oświadczył, że na blisko 200 dzieci z jego szkoły, mógłby z trudem znaleźć może 3—4 dzieci alkoholików.

W naszym mieście Poznaniu, w Sekcji Rodziców przy Polskim Towarzystwie Walki z Kalectwem mamy zarejestrowanych około 140 dzieci głębiej upośledzonych. Może autorka tego nieprzemysłałego, krzywdzącego artykułu zechce porozmawiać z tymi rodzicami i poznać środowiska. Może widząc te udręczenia, cierpiące matki, tak już przez los skrzywdzone, zrozumie, że przyczyną się do zwiększenia ich krzywdy.

Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Sekcja Rodziców i Opiekunów Urszula Lauschowa Zofia Rozmiarkowska Eleonora Szczepanowska

OD REDAKCJI: Publikując artykuł I. Frąckowiak mieliśmy tylko dobre intencje: wskazać do czego może prowadzić alkoholizm. Nasza wina, że nie dość wyraźnie uwypukliliśmy drugą stronę medalu: alkoholizm nie jest jedyną przyczyną nieszczęścia, lecz jedną z wielu.

Stawianie znaku równości między alkoholizmem i dziećmi upośledzonymi jest w takim zestawieniu niesłuszne i krzywdzące dla dzieci i tych rodziców, którzy nigdy nie byli i nie są alkoholikami.

P. S. Otrzymałmy 2 listy o podobnej treści. Wykorzystujemy obszerniej.

Co trzydziesty Polak dojeżdża...

Dowodzić czy budować?

Pracuje milion pracowników przemysłu to tzw. chłopów-robotników, dojeżdżających dzień w dzień do pracy w fabrykach i na budowach. Są to przeważnie właściciele niewielkich, 1—3-hektarowych gospodarstw rolnych, z których — jak mówiono na XII Plenum KC PZPR — „dużo chleba nie będzie”. Chłop-robotnik nie ma czasu ani na gospodarke, ani na podnoszenie kwalifikacji zawodowych w fabryce. Większość wolnego czasu spędza bowiem w autobusie lub pociągu, pokonując kilkudziesięciokilometrowe nieraz odległości w jedną i drugą stronę.

Komasowanie takich niewielkich, typowo konsumpcyjnych gospodarstw rolnych i łączenie ich w większe gospodarstwa towarowe, byłoby na pewno ekonomicznie uzasadnione. Słuszność tego kierunku podkreśliło również ostatnie Plenum Partii. Łączyć, ale jak? M. in. poprzez wykup ziemi, prywatny i państwowy. Są ku temu odpowiednie zarządzenia i wytyczne, brak natomiast silniejszych bodźców. Wielu chłopów-robotników sprzedaloby swą ojcowiznę sąsiadom czy państwu, gdyby im dano realną perspektywę stabilizacji, związanej z miejscem pracy w fabryce. Chodzi o domek z ogródkiem... w pobliżu miasta. Właśnie domek, nie mieszkanie „w bloku”.

Wyprawy „po ludzi”

Do Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Milejowie, woj. lubelskie, dojeżdżają do pracy mieszkańcy wsi tak odległych od linii komu-

nikacyjnych, że możliwy jest tam dojazd tylko wiosną, latem i wczesną jesienią. W woj. poznańskim dowodzi się na budowy robotników z terenów odległych o 80—100 km, a z województwa warszawskiego wysyła się samochody „po ludzi” nawet do województw lubelskiego i olsztyńskiego.

Rozbudowujący się kombinat w Płocku zatrudni w 1965 r. około 4500 robotników, w latach 1966—70 już 10 500, a w 1971 r. — około 13 000. Promień odległości zamieszkania tych ludzi od miejsc pracy stale będzie się wydłużał, koszty przewozu stale będą rosły. Przykład Płocka jest reprezentatywny dla wszystkich nowo wznoszonych obiektów przemysłowych. A ile to kosztuje?

Policzmy

Ni-chłop, ni-robotnik musi z czegoś żyć. W tej chwili trudno byłoby mu żyć z samego gospodarstwa. Fabryki i budowy potrzebują ludzi do pracy. Dowodzić więc trzeba. Trzeba dopłacać do biletów miesięcznych i do innych form codziennego dojazdu do pracy (np. samochodami fabrycznymi), trzeba godzić się na niższą wydajność pracy zmęczonych dalekimi dojazdami pracowników, trzeba ponosić koszty społeczne tych masowych dojazdów: tłoku w transporcie i komunikacji publicznej, paliwa zużytego na przemieszczanie ludzi z miejsca na miejsce, spadku produkcji towarowej gospodarstw rolnych, ogromnej absencji, zwłaszcza w okresie robót polowych, żniw, wykopków itp.

Uwzględniając te i inne jeszcze czynniki obliczono z dużym prawdopodobieństwem, że w przypadku Płocka koszty dowozu pracowników w latach 1964—80 wyniosą około 645 mln. zł. O ile oczywiście będzie się kombinatowi zapewniał siłę roboczą sposobem tradycyjnym: dowożąc robotników do pracy z coraz bardziej odległych terenów. Tradycyjnym, łatwym i prostym, ale bynajmniej nie najtańszym.

Szukając lepszego wyjścia

Dowodzić trzeba — póki nie ma innego wyjścia. Ale lepiej budować. Budować tanie domki o skromnym standardzie wyposażenia, przy połączeniu wysiłku finansowego przysięgłego właściciela z funduszami zakładu pracy. Budować — przewidując pokazy udziału pracy własnej chłopów-robotnika, jego zamieszkanie do małego domku o ogródku oraz to, że mieszkając blisko nowo budowanego zakładu pracy będzie w nim pracował on sam, a w przyszłości zastąpią go tam dorosłe dzieci. Jest to najrozsądniejsza w naszych warunkach inwestycja. Zanim się jednak do niej przystąpi, trzeba doprowadzić do porządku gospodarke terenami, działkami budowlanymi: trzeba opracować plan perspektywiczny zabudowy mieszkalnej okolic „dojazdowych” nowo wznoszonego obiektu przemysłowego (w promieniu kilkunastu przynajmniej kilometrów).

Co można już dziś wybudować za owe założony ze zaoszczędzone w Płocku (do końca bieżącego planu perspektywicznego) 645 mln. zł? Osiedle złożone z 3000 domków o powierzchni 71 m kw. każdy, bez wyposażenia, kosztowałoby około 350 mln. zł (licząc z urządzeniami komunalnymi)... Jest się więc nad czym zastanowić.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Pracownicy poszukiwani

Zatrudnimy zaraz inżyniera elektryka na stanowisko gł. energetyka. Mieszkanie w nowym budownictwie zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Huty Szkła Okiennego „Kunice” w Kunicach Zarskich, woj. Zielona Góra. Zgłoszenia kierować listownie lub osobiście. K1605

Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Poznaniu zatrudni zaraz magazyniera branży budowlanej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K1963.

Zakłady Budowy Maszyn Chemicznych w Poznaniu, ulica Górczyńska 38 — przyjmą do pracy: tokarzy, szlifiery na okrągło, frezerów, ostrzarza, kierowców samochodowego. Omówienie warunków pracy i płacy w Dziale Kadr. K1622

PGR Jabłonna, poczta Kaczkowo, powiat Leszno, stacja kol. Rydzyna, PKS Jabłonna — przyjmie zaraz lub od 1 kwietnia br. 15 pracowników sezonowych samotnych, dziewcząt, na warunkach UZP, młode małżeństwa mile widziane. Dla samotnych pokoje zbiorowe, dla małżeństw pokój dwuosobowy. Również przyjmie posadzacza z ogrodem. Zgłoszenia pod wyżej podanym adresem. K1768

Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ulica Chudoby 24 przyjmą do pracy zaraz: 1. technika budowlanego do spraw rozliczeń, 1 inżyniera lub technika budowlanego na kierownika budowy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa jak wyżej — pokój 16a. K1808

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, przy ulicy Stalingradzkiej nr 69 przyjmie do pracy zaraz: 1. technika samochodowego do kontroli technicznej; 2. dyspozytora taboru; 3. ekonomistę do spraw zaopatrzenia ze znajomością branż samochodowej; 4. st. statystyka do działu eksploatacji; 5. st. referenta do działu eksploatacji; 6. magazyniera do magazynu części samochodowych. Kandydaci winni posiadać wykształcenie średnie odpowiedniego kierunku oraz praktykę w tym zakresie. MPO przyjmie poza tym: kierowców samochodowych na wozy specjalne z I-II kat. prawa jazdy oraz malarszą-lakierniką samochodowego. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w Ref. Kadr. codziennie od godz. 7-15. K2000

Zatrudnimy zaraz technologów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego na stanowisko majstra produkcyjnego oraz brygadiera do Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego we Lwówku. Warunki pracy atrakcyjne. Możliwość zamieszkania. Zgłoszenia należy kierować do Komórki Kadr Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Nowym Tomyślu, ul. Ogrodowa 21, tel. 714, 647, 648. K1366

St. ekonomistę do spraw koordynacji branżowej, ekonomistę do spraw kontroli wewnętrznej, ekonomistę do spraw inwestycji, kierowcę samochodowego, pracownika fizycznego do magazynu obuwia zatrudni Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem, Poznań, Stary Rynek 53/54 (wejście z ulicy Świętosławskiej). K2300

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Dopiewie — zatrudni zaraz sklepowego do sklepu spożywczego w Komornikach. Poza tym zatrudni jednego st. księgowego, oraz dwóch księgowych-inwentaryzatorów. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze GS Dopiewo, ul. Poznańska. Mieszkańcem służbowym nie dysponujemy. K2220

Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zmigradzka 41/49 — zatrudni zaraz: inżyniera lub technika branży budowlanej z praktyką na kierownika grupy robót na teren budowy Turek — Adamów; techników instalacji sanitarnej z praktyką na kierowników budów. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K2246



Jakub Rejewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrążona RODZINA

K2393



Roman Cichy

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym przy ul. Błuszczejowej, w Poznaniu.

W ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, Warszawa. K2394



Andrzej Jabłoński

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, DZIECI Z WNUKAMI

Poznań, Dąbrowskiego 53. 31479g



Ignacy Chałupka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu Bożego Ciała.

W smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Sosnowa 3a. 31533g



Wojciech Rudnicki

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 14,45 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Kościelna 28. K2395

POZNAŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Nr 4
POZNAŃ, ul. Powstańców Wielkopolskich 2

URUCHAMIA

od dnia 30 marca 1963 roku

DZIESIĘCIOMIESIĘCZNY KURS

DLA PRZYGOTOWANIA W ZAWODZIE
MURARZA.

Warunki przyjęcia na kurs: ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia. Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowanie, stałą pracę w akordzie i możliwość osiągnięcia wysokich zarobków. Kandydaci winni zgłaszać się osobiście względnie składać wnioski na piśmie do Działu Pracy i Płacy — Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich nr 2. K2253

Zakład Budowlano-Remontowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Dobiegniewie zatrudni natychmiast 4 kierowników budowy, wymagane średnie wykształcenie techniczne z praktyką co najmniej 5-letnią oraz 12 murarzy od dnia 1 kwietnia 1963 r. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Reflektujemy na osoby samotne, stołowska i zakwaterowanie w hotelu zapewnione. Zgłoszenia prosimy kierować pod naszym adresem: Zakład Budowlano-Remontowy PGR w Dobiegniewie, ul. Marchlewskiego nr 1, pow. Strzelce-Krajeńskie, woj. Zielona Góra. K1863

Kierownika Służby Planowo-Rozdzielczej, ekonomistę do Sekcji Organizacji, księgowego-bilansistę, technika hydraulicznego, lub inżyniera hydraulika oraz 5 techników-mechaników — przyjmą zaraz Zjednoczone Zakłady Rowerowe Zakład nr 7 w Poznaniu, ul. Serbska. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. Dojazd do pracy autobusem zakładowym. K1880

Gnieźnieńskie Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Gnieźnie, ul. Tumka 3 — zatrudni zaraz kierownika Działu Zaopatrzenia. Wymagane wykształcenie wyższe z praktyką w przedsiębiorstwie przemysłowym. Warunki do omówienia. Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem. K1878

St. księgowego i kosztowca przyjmie zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Włókno”. Zgłoszenia — Poznań, ul. Grunwaldzka 3. K1876

Państwowy Dom Opieki dla Dorosłych w Owinskich pod Poznaniem poszukuje zaraz na stanowisko rzemieślnika gospodarczego osoby posiadającej prawo jazdy, najchętniej obeznaną z ogrodnictwem warzywnym. Zgłoszenia prosimy kierować do administracji Zakładu w Owinskich tel. nr 7. K1897

Praca

Uczeń potrzebny powyżej lat 16 do Piekarni-Cukierni. Poznań, Garbary 65. 30461g

Krojeży i krawiec konfekcji malarowej potrzebni zaraz. Pracownia krawiecka, 27 Grudnia 9. 4839p

Inżynier rolny w starszym wieku poszukuje zaraz kierownictwa gospodarskiego rolnego przykłaadowego lub prawnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4872p

Pomoc domowa może się zgłosić. Szkoła Trzyczyn, poczta Opalenica. 5005p

Uczeń z 3-letnią praktyką w warsztacie mechanizmy przyjmie od nowa naukę w zawodzie mechanizmy z możliwym utrzymaniem ukończone 17 lat, 7 klasa oraz prawo jazdy. Zgłoszenia pod adresem: Stanisław Maik, Grablewo, pow. Grodzisk Wlkp. 4872p

Pomoc domowa może się zgłosić. Szkoła Trzyczyn, poczta Opalenica. 5005p

Uczeń z 3-letnią praktyką w warsztacie mechanizmy przyjmie od nowa naukę w zawodzie mechanizmy z możliwym utrzymaniem ukończone 17 lat, 7 klasa oraz prawo jazdy. Zgłoszenia pod adresem: Stanisław Maik, Grablewo, pow. Grodzisk Wlkp. 4872p

Pomoc domowa może się zgłosić. Szkoła Trzyczyn, poczta Opalenica. 5005p

Uczeń z 3-letnią praktyką w warsztacie mechanizmy przyjmie od nowa naukę w zawodzie mechanizmy z możliwym utrzymaniem ukończone 17 lat, 7 klasa oraz prawo jazdy. Zgłoszenia pod adresem: Stanisław Maik, Grablewo, pow. Grodzisk Wlkp. 4872p

Pomoc domowa może się zgłosić. Szkoła Trzyczyn, poczta Opalenica. 5005p

Uczeń z 3-letnią praktyką w warsztacie mechanizmy przyjmie od nowa naukę w zawodzie mechanizmy z możliwym utrzymaniem ukończone 17 lat, 7 klasa oraz prawo jazdy. Zgłoszenia pod adresem: Stanisław Maik, Grablewo, pow. Grodzisk Wlkp. 4872p

Pomoc domowa może się zgłosić. Szkoła Trzyczyn, poczta Opalenica. 5005p

Uczeń z 3-letnią praktyką w warsztacie mechanizmy przyjmie od nowa naukę w zawodzie mechanizmy z możliwym utrzymaniem ukończone 17 lat, 7 klasa oraz prawo jazdy. Zgłoszenia pod adresem: Stanisław Maik, Grablewo, pow. Grodzisk Wlkp. 4872p

Pomoc domowa może się zgłosić. Szkoła Trzyczyn, poczta Opalenica. 5005p

Uczeń z 3-letnią praktyką w warsztacie mechanizmy przyjmie od nowa naukę w zawodzie mechanizmy z możliwym utrzymaniem ukończone 17 lat, 7 klasa oraz prawo jazdy. Zgłoszenia pod adresem: Stanisław Maik, Grablewo, pow. Grodzisk Wlkp. 4872p

Pomoc domowa może się zgłosić. Szkoła Trzyczyn, poczta Opalenica. 5005p

Uczeń z 3-letnią praktyką w warsztacie mechanizmy przyjmie od nowa naukę w zawodzie mechanizmy z możliwym utrzymaniem ukończone 17 lat, 7 klasa oraz prawo jazdy. Zgłoszenia pod adresem: Stanisław Maik, Grablewo, pow. Grodzisk Wlkp. 4872p

Pomoc domowa może się zgłosić. Szkoła Trzyczyn, poczta Opalenica. 5005p

Uczeń z 3-letnią praktyką w warsztacie mechanizmy przyjmie od nowa naukę w zawodzie mechanizmy z możliwym utrzymaniem ukończone 17 lat, 7 klasa oraz prawo jazdy. Zgłoszenia pod adresem: Stanisław Maik, Grablewo, pow. Grodzisk Wlkp. 4872p

Pomoc domowa może się zgłosić. Szkoła Trzyczyn, poczta Opalenica. 5005p

Uczeń z 3-letnią praktyką w warsztacie mechanizmy przyjmie od nowa naukę w zawodzie mechanizmy z możliwym utrzymaniem ukończone 17 lat, 7 klasa oraz prawo jazdy. Zgłoszenia pod adresem: Stanisław Maik, Grablewo, pow. Grodzisk Wlkp. 4872p

Pomoc domowa może się zgłosić. Szkoła Trzyczyn, poczta Opalenica. 5005p

Uczeń z 3-letnią praktyką w warsztacie mechanizmy przyjmie od nowa naukę w zawodzie mechanizmy z możliwym utrzymaniem ukończone 17 lat, 7 klasa oraz prawo jazdy. Zgłoszenia pod adresem: Stanisław Maik, Grablewo, pow. Grodzisk Wlkp. 4872p



W 3 DNIACH

wyremontujesz

SILNIK „WARSZAWA“

W PUNKCIE USŁUGOWYM

S.P. „Silnik”-Poznań,

ul. Mickiewicza 9 — tel. 440-71

Zakresem remontu objęte są:

SZLIF CYLINDRÓW, WYMIANA TŁOKÓW, PIERSCIENI, SWORZNI, PANEWK KORBOWODOWYCH I GŁÓWNYCH ORAZ WYMIANA TULEJEK KORBOWODOWYCH.

PRZEPROWADZA SIĘ SZLIF WAŁÓW KORBOWODOWYCH I ROZRZĄDU.

Cena za powyższe usługi około 2.500 zł.

K2064

ZLECENIODAWCÓW
TERENOWYCH
prosimy

O OGŁASZANIE SIĘ
jedynie w wydaniu
wojewódzkim.

Ogłoszenie takie jest
o 10 proc. tańsze i u-
kazuje się wcześniej. K2163

Przychodnia Obwod.
Poznań - Jeżyce

uprzejmie zawiadamia, że w ogłoszeniu zamieszczonym 22 bm., zaszła pomyłka uniemożliwiająca pieczętowanie. „M”, „J”, „Choroba przewlekła”, „Dopłata 30%”, „Bez dopłaty”. Pieczętki w w. są nadal ważne na terenie miasta Poznania. K2075

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 29809g

Bramy, furtki, słupki par kanowe. zamówienia na oparkowania przyjmuję. Dąbrowskiego 42. 30246g

Świeże pierze gęsie z puchem sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń. Grunwaldzka 19 dla 30455g

Czwartki samochodowe, wyceny, badania, informacje, porady. Biuro Techniczne „Autoinformator”, Poznań, Obornicka 17, tel. 423-87. 30830g

Sprzedam wilczurę czarną, podpalaną, podwózkową, pokojową (8-miesięczną). Tomkowiak, Wolsztyń, Nowotki 8. 4874p

Sprzedam sadzonki winorośli, wczesne odmiany, 10-12 sadzonka. Szymańska, Trzemeszno, powiat Mogilno, tel. 258. 50004p

Spiesznie sprzedam motocykl „Jawa 175” w stanie bardzo dobrym. Staroleka 163 a. 30932g

Sprzedam wytryskarke pionową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30961g.

Drogiemu Koledze

Olgiędowi Czarneckiemu

z powodu śmierci OJCA

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUJĄ

składają

KOLEDZY KOSZYKARZE AZS

WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ“

ZARZĄD:

POZNAŃ, UL. MICKIEWICZA 36,

telefon 435-86 i 434-87

POLECA:

USŁUGI DLA LUDNOŚCI
USŁUGI DLA PRZEDSIĘBIORSTW
I INSTYTUCJI

Z TERENU MIASTA POZNANIA
I WOJ. POZNAŃSKIEGO

W ZAKRESIE:

- * SZKLENIA OKIEN
- * OPRAWY OBRAZÓW
- * SZLIFOWANIA WSZELKIEGO RODZAJU I KSZTAŁTÓW SZKŁA
- * PODLEW LUSTER
- * MONTOWANIA RÓŻNEGO RODZAJU LUSTER
- * WSZYSTKIE INNE PRACE Z ZAKRESU SZKLARSTWA

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAC
POD ADRESY:

POZNAŃ,

ul. Kraszewskiego 14 — tel. 437-60
ul. Wrocławska 6 — tel. 91-52
ul. Ratajczaka 28 — tel. 517-48
ul. Dąbrowskiego 102 a, tel. 422-69
ul. Chociszewskiego 33,

OBORNiki, Rynek 22 — tel. 246

RAWICZ, Rynek 24 — tel. 321

MUROWANA GOSLINA, Rynek nr 13

Zakłady czynne są w godzinach od 8-16,
w soboty od godziny 8-14.

UWAGA: Na życzenia klientów wykonujemy usługi w mieszkaniu, jak również przedmiot usługi odbieramy własnym środkiem transportu. Zakłady przyjmują również zgłoszenia telefonicznie. K2002

Przyjmę na pokój rzemieślnika, najchętniej krawca lub krawcową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30927g.

Młody inżynier poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30987g.

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, samodzielną (środek) mieszkanie na mniejsze, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30652g.

Studentka pilnie poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Cena obywatelska. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30628g.

Pokój balkonowy 18 m² z urządzeniem przynależności, zamieniam na podobny lub kawalerkę w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30926g.

Wydzierżawię lub sprzedam 10 ha, zabudowania, pow. Września. Informacji udzieli: Zych, Leszno, ul. Krzywickiego 30. 4877p

Zabudowania gospodarcze w Dymaszewie Starym sprzedam. Walkowiak, Poznań, Winiarska 47. 29766g

Wytnij i zachowaj! Zespół Tiumaczy Przysięgłych tel: 549-22, obecnie przeniesiony na ul. Nowowiejskiego 9, dokonuje wszelkich tiumaczeń i legalizacji dokumentów. 30895g

Wypożyczam — zagranicę suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania męskie. Długa 9. 30914g

Dla kuzyna z dobrej rodziny, samodzielnego, posiadającego gospodarstwo przy Poznaniu, poszukuję panny do lat 38. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30907g.

Samotny, lat 50, rzemieślnik, posiadający mieszkanie poszukuje uczciwej towarzyszk życia do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30938g.

W dniu 24 marca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, śp.

W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 28. K2395

W dniu 24 marca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, śp.

W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 28. K2395

W dniu 24 marca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, śp.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 28. K2395

W dniu 24 marca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, śp.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 28. K2395

W dniu 24 marca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, śp.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 28. K2395

W dniu 24 marca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, śp.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 28. K2395

W dniu 24 marca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, śp.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 28. K2395

W dniu 24 marca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, śp.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 28. K2395

W dniu 24 marca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, śp.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 28. K2395

TEATRY

GNIEZNO — „Godzien litości” — (przedst. zamkn.)

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne; Noteć: „Owcy pęd” — (franc., 16 l.); CZARNKÓW — „Pa-
rasol św. Piotra” (węg., 12 l.); —
GNIEZNO — Lech: „Dziecko woj-
ny” (radz., 12 l.); Polonia: „Ka-
pral z Madagaskaru” (franc., 18
l.); GOSTYN — „Siaba pień” —
(franc., 18 l.); JAROCIN: „Dzieci
cyrku” (austr., 12 l.); KALISZ —
Kosmos: „W czepku urodzeni” —
(NRF, 16 l.); Oaza: „Siedmiu wspa-
niałych” (USA, 14 l.); Stylowe:
nieczynne; Kępno: „Futrany
gang” (ang., 12 l.); KŁODAWA —
nieczynne; KOŁO — „Czarnaście
dni” (jug., 16 l.); KONIN — Ener-
getyk: „Jak być kochanym” (pol-
ski, 18 l.); Górniki: nieczynne;
KOŚCIAN: „X-25 wzywa” (jug.,
12 l.); KROTOSZYN — „Siostry”
(III seria — radz., 16 l.); LESZNO
„Dziewczyna z dobrego domu” —
(polski, 16 l.); MIEDZYCHÓD —
„Białe szejk” (włoski, 14 l.); NO-
WY TOMYŚL — „Nikt nie zna
prawdy” (radz., 16 l.); OBORNIKI:
„Spokojny człowiek” (USA, 16 l.);
OSTRÓW — Roma: „Gangsterzy i
filantropi” (polski, 14 l.); Śródoce
„Przygody Hucka” (USA, 10 l.) i
„Przygody Munchausera” (cze-
ski, 16 l.); OSTRZESZÓW: „Romeo,
Julia i ciemności” (czeski, 12
l.) i „W rozterce” (czeski, 16 l.);
PIŁA — Iskra: „Książę i akto-
reczka” (USA, 16 l.); Milenium:
„Kapitan Les” (jug., 16 l.); PLE-
SZEW — „Kłeska” (radz., 16 l.);
RAWICZ: „Wysza zasada” (czeski,
14 l.); SŁUPCA — „Wieczór
kawalerski” (USA, 18 l.); SREM:
nieczynne; ŚRODA — „Kłopoty
z miłością” (niem., 14 l.); SZA-
MOTUŁY: „Uczeń diabła” (USA,
12 l.) i „Z rąk do rąk” (NRF, 18
l.); TRZCIANKA — „Bitwa o Ko-
zi Dwór” (polski, 9 l.) i „Jak za-
bić starszą panią” (ang., 14 l.);
TUREK — „Liliomfi” (węg., 16 l.);
WAGROWIEC: „Zebro Adama” —
(USA, 16 l.); WOLSZTYN: „Okup”
(USA, 16 l.); WRZEŚNIA — „Re-
wia snów” (austr., 16 l.).

RADIO

WTOREK

WARSZAWA I: 8.05 — Muzyka
i akt; 8.30 — Muzyka; 9 — Dla
kl. V „Krzyszcy”; 9.30 — Na orga-
nizacji Hammond gra Eddie Lay-
ton; 10 — Konc. Muz. Symf.; 11 —
„Dolina zielonej pszenicy” — opo-
wiadanie; 11.20 — „10 lat z piosen-
ką”; 11.40 — Gra Ork. Radia Tas-
mańskiego; 12.45 — Na swojską
nutę; 13.30 — „Z twórczości Wolf-
ganga Amadeusza Mozarta”; 14.30
Mel. rozr.; 14.40 — Pieśni kompo-
zytorów rosyjskich; 15.30 — Mel.
rozrywk.; 16.05 — Z życia ZSRR;
16.35 — Program młodz. „Ja i pra-
ca”; 17.05 — „Antena wynalaz-
ców”; 17.15 — Konc. rozr. w wy-
konaniu Ork. Łódzkiej Rozgłośni
PR; 18.30 — Kurs nauki jęz. ros.;
19.05 — Koncert życzeń miłośni-
ków muz. poważnej; 20.30 — Słu-
chowisko M. Choromańskiego pt.
„Czy pani umie gotować”; 22 —
Muz. rozr. i tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAŃ: 8.35 — Przegl. prasy
literackiej; 9.20 — Ludwik Spohr:
Konc. na kwartet smyczkowy i
orkiestrę op. 131; 9.45 — Kurs j.
ang.; 10 — „Nad książkami Maksy-
ma Gorkiego”; 11 — Muz. naszych
przyjaciół; 12.50 — „My i nasze
dzieci”; 15 — Wirtuoz muz. rozr.;
15.30 — Dla dzieci „Przygody
Tomka Sawyer’a; 16.25 — Fel. B.
Koguta z cyklu „Listy spod lipy”;
16.35 — Stare mel.; 18.50 — Uni-
wersytet Radiowy; 19.05 — Muz.
i aktualn.; 19.30 — Kalendarz
kult.; 20.15 — Piosenki; 20.30 —
„Przed spotkaniami kaliskimi”;
21.40 — Gra zesp. jazzowy „FAR”;
z Wrocławia; 22.15 — Piosenki
franc.; 22.30 — Karol Szymanow-
ski: II Kwartet smyczkowy op.
56; 22.48 — Muzyka tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

WTOREK

POZNAŃ I PROG. OGÓLNOP.
16.55 — Progr. dnia; 17 — Wiad.
dziennika TV; 17.05 — „Kino Krót-
kich Filmów” — progr. dla mło-
dzieży; 17.40 — Progr. public.
„Stazyści”; 18.10 — „Melodia i pio-
senka” — konc. rozrywk.; 18.40 —
Polska Kronika Film.; 18.50 —
„Trust mózgow odpowiada”; 19.30
Dziennik; 20 — „Dobranoc”; 20.05
„Nauka tańca towarzyskiego”; 20.25 —
Progr. z cyklu: „Życie jest krót-
kie”; 20.45 — „Pomyłka pani No-
ry” — film fab. prod. ang. — od
lat 16.

WARSZAWA: 18.10 — „Przygody
dziwnego psa Huckleberry” — film;
20.25 — „Drzewko mądrości”;
20.55 — PKF; 21.05 — „Człowiek,
który był nikim” — film fab.
(ang., 16 l.).

KATOWICE: 16.50 — „TV Kato-
wice informuje”.

Konie na eksport

W Bazie Hodowlanej Guto-
wo-Małe — szwajcarscy kup-
cy zakupili kilkanaście koni
wierzchowych. Wymagania
Szwajcarów były bardzo wy-
sokie: wiek koni od 3 do 5 lat,
wzrost powyżej 157 cm. (kst)

Z problemów XII Plenum KC PZPR

Łąki czy pastwiska?

Podjętym wysiłkiem na rzecz zwiększenia pasz przemy-
słowych, nie należy zapominać i o innych źródłach
paszowych, o szerokiej możliwości ich wykorzystania.
Niemale bowiem rezerwy — czytamy w materiałach Ple-
num — można uruchomić przez należyte użytkowanie Pst-
wisk. Wydajność ich może być w krótkim czasie znacznie po-
wyższona, przez stosowanie prawidłowego nawożenia i pie-
legnację. Duże znaczenie ma także kwaterowy system wy-
pasu.

To uogólnienie odnosi się do
całego kraju, dysponującego
prawie dwoma milionami hek-
tarów pastwisk. W naszym wo-
jewództwie nie mamy wpraw-
dzie tak rozległych obszarów
(zaledwie 106 tysięcy ha), ale
posiadamy 50 tys. ha kieps-
kich łąk, które można bez

większych wysiłków „prze-
robić” na dobre pastwiska.

Zapyta ktoś: no dobrze, ale
dlaczego zamieniać łąki na pa-
stwiska? Nie negując warto-
ści łąk kośnych, naukowcy od-
powiadają stwierdzeniem, że
na całym świecie hodowla opie-
ra się w 2/3 na pastwiskach,
jako na źródłach karmy naj-
tańszej i lepszej. Nie ma
wy tłumaczenia dla rolnika,
który mając do dyspozycji cen-
ną i taną paszę naturalną,
karmi zwierzęta paszami dro-
ższymi. Nie powinien więc być
tolerowany fakt, że pastwi-
ska u nas są właściwie nie-
użytkami, które nie mają żad-
nego wpływu na bilans paszo-
wy w rolnictwie.

Poszukiwania, badania i do-
świadczenia naukowe, wyka-
zały niezbicie, że w warunkach
klimatyczno-glebowych Wiel-
kopolski możliwa jest gospo-
darka pastwiskowa na wyso-
kim poziomie. Średnio uzysku-
je się bowiem 3 000 jednostek
pokarmowych z hektara, a
przy dobrze zorganizowanych
wypasach i wysokim nawoże-
niu nawet do 6 tysięcy jedno-
stek. (Siano łąkowe — 2500
jednostek). Przy tym koszt
uzyskania jednostki pokarmo-
wej z pastwiska jest niższy o
100 procent od kosztu pro-
dukcji siana łąkowego, a
koszt takiej samej jednostki
w uprawie polowej zielonki,
zboż okopowych jest prawie
pięciokrotnie wyższy. Przeby-
wające na dobrym pastwisku
krowy mogą dawać dziennie
20—25 kg mleka bez dokar-
miania, bowiem odrosty przy
kwaterowym wypasie zapew-
niają karmę świeżą, soczystą,
wysokokarotenową, zawierają-
cą dużo przyswajalnego biał-
ka.

Nie od rzeczy będzie dodać,
że na niższy koszt paszy past-
wiskowej wpływa brak wy-
datków na koszenie, suszenie,
zbiór i transport oraz mniej-
sze nakłady na uprawę i pie-
legnację, które są niezbędne
np. przy roślinach polowych.
Najważniejszy wydatek stan-
owi jedynie nawożenie kom-
postowe i mineralne, przekra-
czające nieco dawki stosowa-
ne pod rośliny jednoroczne.
Na opłacalność wpływa rów-
nież jakość paszy pobieranej
bezwzględnie przez pasące się
zwierzęta, bez strat w skład-
nikach pokarmowych, jakie po-
wstają z reguły przy susze-
niu trawy, koniczyny czy lu-
cerny. Nie bez znaczenia są
także efekty pastwiskowego
żywienia dla zdrowotności
krow.

Zaniedbania w gospodarce
pastwiskowej w naszym wo-
jewództwie są jaskrawe. Do-
wodzi tego zjawisko występu-
jące w powiatach położonych
w dolinach rzek, o dużym are-
ale pastwisk. Powiaty: Trzcia-
nka, Czarnków, Chodzież, Ko-
nin, Kalisz, Ostreszów, Kęp-
no posiadają znacznie mniej
bydła na 100 ha niż powiaty
o bardzo niskim odsetku łąk
i pastwisk. Z tego wniosek,
że w tych ostatnich powiatach
karmi się zwierzęta paszami

białkowymi z upraw polowych
lub wytwarzanych przez prze-
mysł, a przecież nie wolno za-
pominać, że rozszerzanie are-
ału roślin pastwiskowych — u-
trudnia zmniejszenie impor-
tu zbóż.

Warto więc zainteresować się
bliżej problemem zagospodarowa-
nia pastwisk — powiedział prof.
dr. Marian Falkowski na zakoń-
cie swego referatu, z którego za-
czerpnęliśmy powyższe informacje
i argumenty. Referat ten został
wygłoszony na poznańskiej nara-
dzie 300 wybitnych specjalistów.

W rezultacie narady wysunięto
15 szczegółowych wniosków,
zmierzających do naprawienia do-
tychczasowych zaniedbań w gos-
podarce pastwiskowej wojewódz-
twa poznańskiego. (kj)

Poznaniacy dla Łagowa

Z inicjatywy kierownictwa
Wydziału Kultury Prezydium
WRN w Zielonej Górze rozwa-
żana była w Łagowie sprawa
kulturalnej aktywizacji tego u-
rocznego zakątka Ziemi Lubu-
skiej. Zważywszy, że gospo-
darzem zabytkowego zamku ł-
gowskiego jest Poznańskie To-
warzystwo Muzyczne im. Hen-
ryka Wieniawskiego, którego
staraniem prowadzi się kapita-
lną odbudowę tego cennego i
pięknego zabytku, również
do spraw aktywizacji kultural-
nej Łagowa włączył się Od-
dział Lubuski PTM.

PTM będzie wspólnie z LTK
(Lubuskim Towarzystwem
Kultury) pomagać w pracy no-
wo powstałego Wiejskiego Do-
mu Kultury oraz założyć Spo-
łeczne Ognisko Artystyczne.

Również w miejscowej ka-
wiarni będą organizowane
koncerty. W pełni sezonu Od-
dział Lubuski będzie organi-
zował koncerty i inne impre-
zy artystyczne. (wj)

Konkurs żywego słowa w Szamotułach

W Szamotułach odbyły się
powiatowe eliminacje Ogólno-
polskiego Konkursu Recytator-
skiego. Wysoki poziom arty-
styczny świadczy o popular-
ności żywego słowa w powie-
cie szamotulskim. Najczęściej
recytowano utwory Władysława
Broniewskiego, następnie
Żeromskiego, Słonimskiego,
Prusa, Sienkiewicza, Norwida,
Reja, Pauksty i innych.

Wydział Kultury i Oświaty
przeznaczył na nagrody 3000
zł. Organizatorem eliminacji
był Powiatowy Dom Kultury.
(mr)

Przytłumić słomiany zapal

Tak się złożyło, że w powiecie ostrowskim czynny spo-
łeczny w zakresie kultury polegały wyłącznie na
pracach przy budowie domów kultury i świetlic wiejskich.
Buduje się ich aż 16, jest to praca długofalowa, ciągnąca się
od kilku lat i dobrze będzie, jeśli się za kilka następnych
lat skończy. W roku ubiegłym w te świetlice zainwesto-
wano — przeliczając czyn społeczny na złotówki — 1273
tys. zł bez jakiegokolwiek bardziej widocznego efektu.

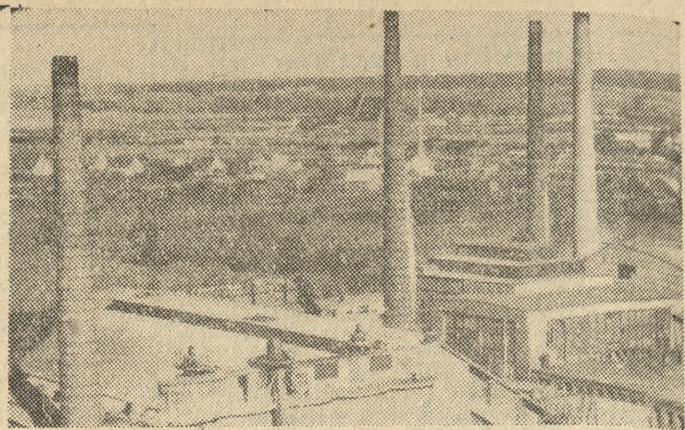
Oto przykłady. Na końcu 1962 r. prace przy sześciu obiektach
znajdowały się w stadium końcowym jednakże dla ich całkowitego ukończenia potrzebne są jeszcze nakłady
w wysokości... miliona złotych. Bagatelka!

W trzech innych świetlicach mury postawiono w „stanie
surowym”, w czterech podciągnięto je pod strop, w dwóch
przypadkach wykopane są tylko fundamenty, a w mieście
Raszewie przygotowano dopiero materiał do budowy. Tak
wiele wszystkich ze wznoszonych od lat w czynnie społecznym
obiektów kulturalnych nie są wykonane i trudno jest
przypuszczać, by nawet te najbardziej zaawansowane ukoń-
czono w tej pięciolatce. Dla innych perspektywa rysuje się
jeszcze mniej różowo. Jak i dlaczego do tego doszło?

Niestety, w latach ubiegłych mieszkańcy wsi — oddajmy
im zresztą uznanie za ambicję, inicjatywę i społeczny wysi-
łek — zabierając się do budowy świetlicy szli, jak z przy-
słowiową „motyką na słońce”. Często mówiono: zaczniemy,
jakoś to będzie. Jeszcze częściej myślano: państwo i tak
pomocze.

Rozumowanie poniekąd bezbłędne. Wiedzę składała więc
trochę pieniędzy i żywiołowo podejmowała „czynny”. Często
rozpoczynano roboty budowlane bez uprzedniego zabezpie-
czenia środków nie tylko finansowych, ale i materiałowych.
Dalszy ciąg tych poczyniń był łatwy do przewidzenia: chło-
pi poczeli się zwracać o pomoc do tych, którzy wydali ze-
zwolenie na budowę, którzy ją pozytywnie opiniowali
i akceptowali.

Tak czy inaczej należałoby się zastanowić nad tym, czy
nie byłoby słuszniejsze finansowanie dokończenia budowy
obiektów kulturalnych z dotacji budżetowych. Równocześnie
zahamować należałoby zbyt pochopną niekiedy inicjatywę
w budowaniu świetlic, wstrzymując ją w uzasadnionych
przypadkach do czasu ukończenia „rozgrzebanych” obiek-
tów.
R. J.



Dumą Ujścia jest nowoczesna Huta Szkła (na zdjęciu).
Fot. — M. Idziorek

Ujście przygotowuje się do jubileuszu

Przed 550 laty Ujście (pow.
Chodzież) otrzymało pra-
wa miejskie. Mieszkańcy Uj-
ścia pragną tę rocznicę upa-
miętnić uroczystymi obchoda-
mi. Odbędzie się one w końcu
czerwca. Już teraz jednak
komitet jubileuszowy pod
przewodnictwem Feliksa No-
waka, przygotowuje szczegó-
ły programu imprez. Kulmina-
cyjnym punktem uroczysto-
ści jubileuszowych będzie
wmurowanie aktu erekcyjnej-

go pod budowę szkoły Tysią-
lecia. Mieszkańców miastecz-
ka czeka też wiele atrakcyj-
nych imprez, jak przejazd he-
rolda, występy chórów, zawo-
dy sportowe oraz popisy o-
kolicznych orkiestr dętych.

Ujście liczy obecnie około
2500 mieszkańców. 10 proc. za-
mieszkuje się rolnictwem, nato-
miast znaczna większość pra-
cuje w miejscowej Hucie
Szkła. Ten nowoczesny za-
kład daje zresztą zatrudnie-
nie nie tylko ujścianom, lecz
również mieszkańcom okolicz-
nych wiosek. Niektórzy jego
pracownicy dojeżdżają nawet
z Piły. Często mówi się, że Uj-
ście to Huta Szkła, a Huta
Szkła to Ujście. Dzięki temu
zakładowi rozwinęło się w
miasteczku budownictwo mie-
szkaniowe.

Chcąc godnie przyjąć jubi-
leuszowych gości, władze miej-
scowe przy pomocy społec-
zeństwa, porządkują ulice i
płace, a domy otrzymują ko-
lorowe elewacje. (mi)

Biały gang przed sądem

Przed Sądem Wojewódzkim
w Poznaniu zakończył się pro-
ces 11 pracowników — my-
ników, spichrzów i magazynow-
zbożowych, oskarżonych o spo-
wodowanie strat przekracza-
jących milion złotych.

Przewód sądowy nie po-
twierdził tego zarzutu, jednak
że wykazał, że kilku oskar-
żonych popełniło dość poważne
nadużycia. I tak Marian Bej-
ma — magazynier Miłna Han-
dlowego nr 4 w Obornikach
działając wspólnie z Edmun-
dem Borowiakiem, magazynie-
rem obornickiego GS-u za-
garnął kwotę 32 tys. zł pocho-
dzącą z nadwyżek zbożowych.
Trzeba tu wyjaśnić, że nad-
wyżki uzyskiwane były wsku-
tek fałszowania wyników a-
naliz laboratoryjnych zboża
przez zawyżanie stopnia wil-
gotności.

Wincenty Przybylski — kie-
rownik spichrza PZZ w Rogo-
źnie przywłaszczył sobie 62
tys. zł, również pochodzące z
nadwyżek.

Kary dla głównych oskar-
żonych: Bejma — 3,5 roku
więzienia, 20 tys. zł grzywny,
utrata publicznych i obywatel-
skich praw honorowych na 2
lata, Borowiak — 4 lata wię-
zienia, 30 tys. zł grzywny, u-
trata praw na okres 3 lat, Przy-
bylski — 6 lat więzienia, 60
tys. zł grzywny, utrata praw
na 4 lata oraz przepadek ma-
jątku w całości. Ponadto, Sąd
skazał dalszych 6 oskarżonych,
natomiast uniewinnił Edwarda
Małare i Zygmunta Lewickiego.
(ak)

Odpowiadamy

Zdzisław K. Leszno. — O tym,
czy zostanie Pan przyjęty do
Matynarki Wojennej decyduje
komisja lekarska, która zbada
stan zdrowia. (764) T

Stary Czytelnik z prowincji. —
Kryteria, którymi kieruje się
komisja przy przydzielaniu sty-
pendiów są następujące: dobre po-
stępy w nauce, dobre sprawowa-
nie się ucznia, sprawy material-
ne rodziców lub opiekunów (za-
świadczenie z pracy, liczba osób
na utrzymaniu). Komisja może
uczniowi przydzielić stypendium
całe, połowę lub dwie trzecie.
(641) T

Czytelniczka ze wsi. — Ponie-
waż nie podaje Pani adresu,
trudno nam interweniować. Ra-
dymy zgłosić się do Urzędu Za-
trudnienia w najbliższym Pre-
zydium powiatowej rady naro-
dowej. (798)